№ 18 (3176). Warszawa, SRODA 19 stycznia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2. po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY.

U PROGU KATASTROFY

W OBRONIE BEZROBOTNYCH.

Stosunek Rządu do sprawy pomocy dla bezrobotnych jest tego rodzaju, iż można bez przesady postawić pytanie: czy Rządowi chodzi o istotną pomoc bezrobotnym. Na wszystko są pieniądze, tylko na zasiłki zawsze brakuje. Uruchamia się całe sztaby urzędników, których zadaniem jest obmyśliwanie różnych chytrych kruczków, mających na celu pozbawianie bezrobotnych zasiłku. Znane są (przed kilkoma tygodniami zniesione) rokowania, pozbawiające bezrobotnych zasiłków, o ile mieszkali razem, lub też o ile bezrobotny miał majątek, np. w umeblowaniu wartości powyżej 500 zł. Albo utrzymywanie ustawowego przepisu o martwym sezonie nawet do tych robotników, którzy korzystając z letniej konjunktury, zrezygnowali z zasiłku, przyjęli chwilową pracę, a potem potraktowani, jako sezonowi robotnicy, zostali pozbawieni zasiłku. Biurokratom nie można było przez szereg miesięcy wytłomaczyć, że pozbawiać tych robotników, którzy przyjęli na kilkutygodniowy, czy kilkumiesięczny okres pracę — zasiłków, podczas kiedy się te zasiłki wypłaca tym, co całe lato nie pracowali, jest właściwie karą za to, że zamiast korzystać nieprzerwanie z zasiłków, znaleźli sobie na krótki czas pracę. Wreszcie i ten przepis zniesiono. Postarano się jednak o nową szykanę. Jak zawsze, tak i obecnie, postanowił Rząd wydać bezrobotnym na okres zimowy skromne — bardzo skromne racje żywności i węgla. Wbrew praktyce ubiegłych lat, która uwzględniała przy podziale żywności i węgla wszystkich bezrobotnych, wykombinowano obecnie nowy kruczek, na podstawie którego prawie nikt nie będzie miał prawa do otrzymania żywności i węgla. W rozporządzeniu o prawie korzystania powiedziano, że węgiel i żywność otrzymać mogą tylko ci bezrobotni, którzy nie pobierają zasiłków pieniężnych. Wskutek takiego zarządzenia zostają pozbawieni tych przydziałów wszyscy ci, którzy z powodu owych wyżej opisanych obostrzeń, zostali w swoim czasie pozbawieni prawa do zasiłków, a dopiero przed tygodniem nabyli je ponownie. Pomijając fakt, że tego rodzaju zarządzenia, zamiast zadowolenia i uspokojenia, wprowadzają ciągłe fermenty i rozdrażnienia; przyjrzyjmy się bliżej, czy uzasadnione jest dzielenie bezrobotnych na mających i niemających prawa do korzystania z przydziałów żywnościowych i węglowych. Wysokość zasiłku bezrobotnego została ustalona na podstawie wysokości jego zarobku w chwili utraty pracy; 90% bezrobotnych — to tacy, którzy utracili pracę w roku 1924 i 1925. Od tego czasu, nie mogąc dostać nowej, pobierają zasiłek w wysokości ustalonej na podstawie ówczesnych płac. Ceny artykułów żywnościowych, a przedewszystkiem tych, które służą za jedyny pokarm bezrobotnych, wzrosły od kwietnia 1925 do grudnia 1926 r. w zastraszający sposób: ziemniaki np. o 148%. Jeżeli zważymy, że zasiłek bezrobotnego wynosi przeciętnie 40% płacy z roku 1924 albo 1925 i że te 40 % zasiłku zostały przez wzrost drożyzny pomniejszone, w głównych wydatkach o pół, a nawet o jeden i pół raza—to będziemy mieli obraz tej, wprost potwornej nędzy, w jakiej żyje ogół bezrobotnych. Wysiłki organizacji zawodowych, ciągłe interwencje Komisji Centralnej u Rządu, aby te głodowe zasiłki zostały podniesione przynajmniej, jak to mówi ustawa, do skali obecnych płac, nie odnoszą skutku.

Nędza robi jednak swoje; dzieci bezrobotnych mrą masowo z głodu. Gruźlica też nie próżnuje. Niema prawie domu bezrobotnego, gdzieby nie było chorych na taką czy inną chorobę, a źródłem tych chorób jest zawsze głód. Albowiem zasiłek 20—30, a w najlepszym razie 40 złotych miesięcznie, wystarczy przy dzisiejszych warunkach zaledwie na 10 dni nędznego życia. Bezrobotny z tego głodowego zasiłku już od dwuch lat musi żyć z rodziną przez cały miesiąc i opłacić mieszkanie. Tej okropnej nędzy musi się Rząd przyjrzeć bliżej, jeżeli nie mają oni wyginąć powolną śmiercią głodową. Oszczędzać na tej nędzy, a właściwie skazywać temi oszczędnościami na niechybną śmierć setki tysięcy ongiś twórczych i pożytecznych ludzi, byłoby wprost barbarzyństwem. Dopóki Rząd i społeczeństwo nie dadzą tym ludziom pracy, muszą im dać taką opiekę, aby zdrowi okres klęski bezrobocia przetrzymali i w chwili, kiedy nasze warsztaty znowu ruszą, mogli oddać swoje siły na usługi kraju..

Rząd **musi** podnieść obecne zasiłki bezrobotnych przynajmniej do skali, do jakiej ich uprawniają obecne płace. Rząd **musi** objąć zasiłkami wszystkich, którzy stracili pracę. Rząd **musi** udzielić żywności i węgla na okres zimowy wszystkim bezrobotnym bez wyjątków. Jest to nietylko obowiązkiem państwowym Rządu, ale i nakazem zwykłych ludzkich uczuć.

Jan Stańczyk.

UCHWAŁY KOM. CENTR. ZW. ZAWODOWYCH

Wczoraj odbyło się posiedzenie Kom. Centralnej Zw. Zaw., przy licznym udziale członków. Przewodniczył tow. pos. *Kwapiński*. Sprawozdanie Sekretarjatu złożył tow. *Zdanowski*, sprawozdanie z posiedzenia Rady Gen. Międzynarodówki Zawodowej — tow. pos. *Żuławski*.

Omawiano, między innemi, kwestję stosunku do Komisji Opinjodawczej Pracy, oraz do Komisji Ankietowej.

Po referacie tow. posła *Żuławskiego* o sytuacji politycznej i gospodarczej, uchwalono następujące rezolucje:

I.

„Centr. Komisja stwierdza, że polityka obecnego Rządu jest wroga interesom klasy robotniczej. Rząd, przez popieranie interesów wielkich przemysłowców i obszarników, przez dalszą politykę wysokich ceł i karteli oraz dopuszczenie do masowego wywozu środków żywności — doprowadził do wzrostu drożyzny (który w ciągu ostatniego roku wyniósł 40 procent), przeciwstawiając się równocześnie z całą stanowczością odpowiedniej podwyżce płac i stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

Równocześnie, wbrew swoim obietnicom, że będzie przestrzegał postanowień obowiązującego prawa, Rząd dopuścił do masowego łamania ustawodawstwa robotniczego, zwłaszcza odnośnie do 8 godz. dnia pracy na kolejach i w górnictwie — w daleko wyższym stopniu, niż zrobił to ktokolwiek rząd dotychczasowy. Ten stan rzeczy, wbrew fałszywie szerzonej opinji prasy rządowej, doprowadził do znacznego pogorszenia się położenia klasy robotniczej.

Wobec tego Centr. Kom. Zw. Zaw. wzywa ogół robotników do przygotowania walki o podniesienie zarobków, któreby wyrównało wzrost drożyzny; o zastosowanie wskaźnika drożyźnianego dla wszystkich pracowników państwowych i pracowników w zakładach prywatnych; o ścisłe przestrzeganie ustawodawstwa robotniczego, a zwłaszcza 8 godz. dnia pracy; o przywrócenie 8 godz. dnia roboczego w hutach górnośląskich; wreszcie o pracę dla mas bezrobotnych i o większą opiekę dla tych, którzy dostać jej nie mogą“.

II.

„Kom. Centralna stwierdza, że ze strony Rządu podjęte zostały próby w kierunku uzależnienia od siebie ruchu robotniczego, zwłaszcza organizacji zawodowych.

Za pomocą masowych represji i metod, graniczących niejednokrotnie z korupcją, wreszcie przez szerzenie fałszywych opinji wśród klasy robotniczej, za pomocą wydawanych za rządowe pieniądze pism, rzekomo zawodowych, jak „Solidarność Pracy“, Rząd stara się zapewnić sobie wpływ na organizacje zawodowe i oderwać je od ideałów socjalistycznych.

Kom. Centr., konstatując ten stan rzeczy, przestrzega ogół robotników i wszystkie organizacje przed grożącem stąd niebezpieczeństwem dla jedności i siły ruchu robotniczego, i wzywa wszystkich robotników do jaknajściślejszego skupienia się w organizacjach, zrzeszonych w Kom. Centr. Zw. Zaw.“

Uchwalono również rezolucje w sprawie pośrednictwa pracy i podniesienia wysokości zasiłków dla bezrobotnych, z t. zw. akcji doraźnej.

Z POBYTU TOW. LÖBEGO W WARSZAWIE



Konferencja u Marszałka Rataja. ..edzą od lewej strony ku prawej pos. tow. Zerbe (niemiecki socjalista), tow. pos. Daszyński, tow. Löbe, Marszałek Rataj, tow. pos. Czapiński.

KLERYKALNE POWSTANIE W MEKSYKU

KLER STAJE NA CZELE ODDZIAŁÓW POWSTAŃCZYCH.

Meksyk, 18 stycznia. (A. W.). Na południe od stolicy nastąpiło starcie pomiędzy wojskami rządowemi a rewoltantami klerykalnymi. W wyniku krwawej walki, rewoltanci cofnęli się tracąc 9 zabitych i 50 rannych. Pomiędzy zabitymi znajduje się także ksiądz.

Meksyk, 18 stycznia. (PAT). Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, arcybiskup Guadalajary stanął na czele oddziału powstańczego, złożonego z 500 ludzi.

STRATY POWSTAŃCÓW.

Londyn, 18 stycznia. (PAT). „Times“ donosi z Nowego Yorku o ogłaszanem przez rząd meksykański zwycięstwie wojsk związkowych nad powstańcami, którzy w szeregu miejscowości ponieśli poważne straty. Wszyscy księża zostali wysiedleni do stanu Durango.

COŚ TU NIE W PORZĄDKU

Z powodu „Komisji opinjodawczych“ przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Z inicjatywy p. wice-premjera **Bartla** powstały przed niedawnym czasem trzy „komisje opinjodawcze“ przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, którym to prezesem jest właśnie p. Bartel. Myśl przewodnia, o ile ją rozumieliśmy dobrze, polegała na tem, by Rząd **mógł zasięgać w sprawach polityki gospodarczej opinji miarodajnych działaczy świata pracy** (komisja tow. **Ziemięckiego**), sfer przemysłowo - handlowych (komisja p. **Wierzbickiego**), grup rolniczych (komisja p. **Poniatowskiego**). Rzecz jasna, wszelka opinja ma tylko wtedy sens, jeżeli jest wyrażona **przed** powzięciem rządowej decyzji. Inaczej staje się przysłowiową musztardą po obiedzie.

P. Bartel powołał do życia komisję. Ale ani ich funkcje, ani decyzje nie zostały sformułowane, **P. P. S.** — w porozumieniu z organizacjami robotniczemi i pracowniczemi — **zgodziła się na udział w jednej z nich znanych przedstawicieli obozu socjalistycznego.** Tymczasem Komitet Ekonomiczny Ministrów załatwia sobie bardzo poważne sprawy, nie tylko **nie czekając na uchwały komisji opinjodawczych**, ale nawet **nie komunikując się z niemi.** Komisje pp. Wierzbickiego i Poniatowskiego nie obchodzą nas bezpośrednio. Komisja pracy za to interesuje nas bardzo, i nas i towarzyszów niemieckich.

Zasiadają w niej ludzie poważni, którzy **nie będą grali roli parawanika bez znaczenia.** Jeżeli sama koncepcja komisji była wybrykiem nastroju, a nie przemyślanym planem, — to zostaną stąd wyciągnięte odpowiednie wnioski. **Wyjaśnienie sytuacji musi nastąpić prędko, i niewątpliwie nastąpi.**

S. K.

UCHWAŁY KOMISJI OPINJODAWCZEJ PRACY

Wczoraj pod przewodnictwem tow. pos. B. Ziemięckiego odbyło się posiedzenie Komisji opinjodawczej pracy. Komisja zatwierdziła **jednomyślnie** tezy referenta tow. Zaremby, dotyczące podwyżki cen cukru, oraz organizacji przemysłu cukrowniczego w Polsce: tezy te będą zakomunikowane p. wicepremjerowi Bartlowi, poczem zostaną podane do wiadomości publicznej.

Następnie Komisja stwierdziła również jednomyślnie:

1) że w kraju jest brak zboża nawet przy głodowych racjach;

2) że nałożenie cła wywozowego przyszło jako środek spóźniony;

3) że Rząd był, poczynając od lipca r. ub., uprzedzany przez przedstawicieli pracy i spożywców, iż swobodny wywóz zboża doprowadzić musi do katastrofy drożyźnianej;

4) że b. min. spr. wewn. Młodzianowski proponował w sierpniu r. ub. wprowadzenie zakazu wywozu zboża; Rada Ministrów wniosek ten podówczas odrzuciła.

Uchwały powyższe Prezydjum Komisji wraz z referentem tow. Zarembą zakomunikuje p. Bartlowi.

C. K. W.

Dziś o g. 5 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Na porządku dziennym: 1) Sprawy bieżące i komunikaty Prezydjum, 2) sytuacja polityczna.

Sekretarjat Generalny.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się w piątek dn. 21 b. m. o g. 11 rano w lokalu Z. PS. w Sejmie.

Prezes **Marek.**

SEJM I ARESZTOWANIA POSŁÓW

O ile wiadomo dotąd, aresztowano 5 posłów sejmowych: pp. Rak - Michajłowskiego, Miotłę, Taraszkiewicza, Wołoszyna (Białoruska Hromada) i Hołowacza (N. P. Ch.). Spodziewać się należy, że lada dzień wpłynie do Sejmu wniosek Rządu o wydanie posłów wymienionych.

W poniedziałek, dn. 24 b. m. ma się odbyć, jak donoszą, posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej; komisja rozpatrzy ów wniosek. Przedstawiciele Z. P. P. S. zażądają dokładnych danych, któreby stwierdzały: 1) fakt zbrodni pospolitej; 2) fakt złapania na gorącym uczynku — zgodnie z art. 21 Konstytucji. Prawo jest prawem i obowiązuje tak samo zupełnie Rząd w pełnym składzie, sędziego śledczego, policjanta, jak i poszczególnego obywatela.

CO TO ZA „USTAWA PRZEMYSŁOWA“?

Wczoraj p. minister Kwiatkowski odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami prasy i oświadczył na niej — pomiędzy innymi, że w najbliższym czasie ukaże się dekret, ustalający **zasadniczą organizację przemysłu i rzemiosł.**

Radzibyśmy wiedzieć, o jaką to „ustawę przemysłową“ chodzi? Jeżeli o tę właśnie, której treść główną ujawniliśmy przed kilkoma tygodniami, to mamy nadzieję niepłonną, że **ta** nigdy nie ujrzy światła dziennego.

„SKUTECZNY ŚRODEK“ NA KOMUNISTÓW.

SZCZYT IDJOTYZMÓW — NARESZCIE OSIĄGNIĘTY.

Wczorajszy **„Express Poranny“**, omawiając wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Pruszkowie, wykrzykuje:

„Zwycięstwo jurgieltników Moskwy w Pruszkowie woła wielkim głosem: **zmienić ordynację wyborczą do Sejmu i samorządów!“**

Dosłownie! Bez żadnej przesady! Bez żadnego dodatku!

A teraz spytajmy p. redaktora **„Expressu“**: panie redaktorze, zastanów się pan chwileczkę! Co się panu właściwie wydaje? zmienić ordynację wyborczą! mniej będzie wtedy komunistów w Pruszkowie? czy jak? A przeto tytuł piorunującego artykułu należałoby nieco zmienić:

„Logika woła wielkim głosem: **zmienić redaktora „Expressu Porannego“!**

Tak jest! zmienić zaraz, natychmiast! niezwłocznie! Bo **nawet** czytelnicy „prasy czerwonej“ gotowi nie wytrzymać.

Tyle życzliwej rady pod adresem pp. wydawców.

STRASZNY WYPADEK W P.K.O.

DWUCH DOZORCÓW WPADŁO DO KANAŁU Z WYSOKOŚCI 3 PIĘTRA.

Przy ulicy Bugaj Nr. 3 — 5 w gmachu P. K. O. zdarzył się wczoraj w południe straszny wypadek.

Dwaj dozorcy gmachu: Józef Dzięciołowski i Wojciech Kaczorowski zajęci byli w piwnicy zrzucaniem łopatami węgla do kanału głębokiego na 3 piętra, a prowadzącego do kotłowni mieszczącej się od strony ul. Bugaj. W czasie tej pracy Dzięciołowskiemu potknęła się noga i wpadł w otwór kanału. Na krzyk nieszczęśliwego pośpieszył Kaczorowski i wskoczył w otwór kanału. Na krzyki obydwu ofiar nadbiegł dozorca Stanisław Stefanowicz, który od strony ul. Bugaj, t. j. od kotłowni wydobył nieszczęśliwych. Lekarz Pogotowia stwierdził u Dzięciołowskiego potłuczenie głowy, prawego boku, ręki i nogi, zaś u Kaczorowskiego złamanie ręki i nogi, wstrząs mózgu oraz ogólne potłuczenie.

ZBLIŻKA I ZDALEKA

Z WIĘZIENIA I O WIĘZIENIU.

Przed kilku dniami wyszła z druku książka radcy Bugajskiego pod tytułem „Więzienioznastwo". Z wyjątkiem tytułu, wszystko w tej książce jest dobre, rozumne i bardzo cenne.

Książka p. Bugajskiego jest nietylko pełna treści. Wprowadza czytelnika w straszny świat więzienia. Człowiek wolny nie rozumie, co to jest więzienie. Trzeba przeżyć te katusze, aby zrozumieć. I nie trzeba być przedmiotem znęcania się ze strony tych czy owych sadystów, aby cierpieć. Sam fakt uwięzienia, pozbawienia wolności — jest źródłem cierpienia. Sam fakt wyodrębnienia ze społeczeństwa na czas dłuższy czy nawet krótszy, odcięcia przewodników, wiążących człowieka z organizmem żywym współobywateli.

P. Bugajski wyznaje, jako specjalista więziennictwa, poglądy bardzo rozumne, bardzo naukowe, bardzo moralne. Pod temi poglądami nie wyznawanemi, niestety, przez wszystkich rodaków p. Bugajskiego, specjalnie interesującymi się sprawami więzień polskich — podpisałby się każdy Beccaria, każdy Howard i wszyscy następcy tych przesławnych, szlachetnych i rozumnych mężów stanu.

Więzienia są przepełnione. Nic łatwiejszego, jak dostać się do więzienia. Nic trudniejszego, jak wyjść z więzienia (mówimy o normalnem wychodzeniu z więzienia, nie przez skakanie przez mur!); wystarczy podejrzenie, niekiedy prowokacja—i obywatel siedzi pod kluczem. Praca sędziów śledczych, długa droga procedury zaczyna się dopiero wtedy, gdy już siedzi. Wtedy, jakże często władza przełożona nie może uporać się z tytułami pozbawienia wolności! Dlaczego **ten** był wzięty, dlaczego ów był schowany pod klucz? Często stwierdzić nie sposób dlaczego kto siedzi. W jednem z więzień na kresach siedział 17-letni chłopiec od lat pięciu i nikt nie mógł wytłomaczyć, dlaczego siedzi. Chwycono go gdy miał lat dwanaście. „Wychował się" w więzieniu, to znaczy jadł, pił, słuchał, co mówią starsi, kształcił się na rzezimieszka albo na tak zwanego przestępcę politycznego. Nie uczono go, bo w owym czasie szkoły w więzieniu nie było. Nie uczono go rzemiosła. Kiedy pewnego dnia przyszedł nowy naczelnik i polecił usunąć tego nieletniego, a tak starego już więźnia — znalazł się na bruku. Co z niego wyszło—nikt nie opowie i zginął w tłumie ulicznym, w morzu piasku społecznego... Powinien był się zająć nim patronat, ale gdzież są u nas Patronaty? I co czynić mogą, gdy tak małemi rozporządzają funduszami?? Pracują w nich osoby bardzo szlachetne, ale czyż mają przygotowanie specjalne? Czy osoby te interesowały się na serjo, zanim zostały kuratorami i kuratorkami więzień polskich, jakie ciążyć na nich będą obowiązki? Zajmowały się stu sprawami, **tą jedną — nigdy.**

Książka p. Bugajskiego powstała z wykładów, przeznaczonych dla niższych funkcjonarjuszów więziennych. Przypuszczam, że funkcjonarjuszów tych z wykładów tych egzaminuje władza przełożona. Powinni często książkę tę czytywać. Duch tej książki jest rozumny, uczciwy, szlachetny. Sądzę, że dozorca więzienny może być i rozumnym, i uczciwym, i szlachetnym. Jabym takich tylko dozorcami mianował. Ale nikt mnie o zdanie nie pyta. Odziedziczyliśmy personel w znacznej części po zaborcach (ale i wtedy jakież bywały między tą służbą więzienną wyjątki — o nich oddzielnie napisać trzeba!), odziedziczyliśmy ducha nienawiści niechęci, obojętności w stosunku do więźnia. Tego ducha wyplenić—czas najwyższy i państwowy poprostu obowiązek. Więzieniem rządzić trudna to sprawa. Jest to świat tak różnorodny, tak nierówny pod względem wartości fizycznej, umysłowej, psychologicznej, moralnej, — że, aby go opanować, trzeba być i mądrym i wykształconym, i spokojnym, i energicznym i taktownym, ale przedewszystkiem trzeba być dobrym człowiekiem. Bywają w więzieniach obłąkani, nie na tyle niepoczytalni, aby ich w domach warjatów zamykać można. Bywają przestępcy nieuleczalni. Ale w olbrzymiej większości wypadków są to tylko nieszczęśliwi, których zły los, nędza, przypadek, brak pracy zagnał do więzienia. Tych trzeba leczyć i tutaj otwiera się olbrzymia perspektywa pracy dla kuratorów i lekarzy. Gdyby na czele każdego więzienia stał człowiek mądry i dobry, — jakże inaczej układałoby się życie więzienia. Są przecie więzienia, gdzie nigdy nie bywa strajków głodowych, gdzie niema krwawych bijatyk, gdzie wre praca i skąd wychodzą na wolność ludzie zdrowi i jeszcze wesoło na świat patrzący.

Książka p. Bugajskiego godna jest czytania i pamięci.

Henryk Bezmaski.

Po masowych aresztowaniach.

Sytuacja niewyjaśniona.

Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych ważniejszych zmian, ani wyjaśnienia sytuacji w budzącej ogólne zainteresowanie sprawie uwięzienia 5 posłów i dokonanych w ostatnich dniach masowych aresztowań.



UWIĘZIONY POS. TARASZKIEWICZ.

CENTRALNY KOMITET BIAŁORUSKIEJ HROMADY UWIĘZIONY W ŁUKISZKACH.

Według informacji ze sfer rządowych, Centralny komitet Hromady w Wilnie został w całości osadzony w Łukiszkach. Aresztowania na prowincji dobiegają końca, przyczem ogólna **ilość aresztowanych wynosi przeszło 300 ludzi** podejrzanych bardzo o należenie do Partji Komunistycznej zachodniej Białorusi, bądź to do Białoruskiej Hromady, bądź też w niewielkiej części do niezależnej partji chłopskiej.

WYKRYCIE SKŁADU BIBUŁY.

Agencja Wschodnia donosi z Wilna, że we wsi Turkowszczyzna, pow. mołodeczeńskiego w mieszkaniu prezesa miejscowego Hurtka, Jana Grysiuka, żołnierze KOP-u wykryli urząd pocztowy Hromady, którego zadaniem było kolportowanie literatury importowanej z Mińska przez Mołodeczno. Przy rewizji obok olbrzymich składów bibuły o treści komunistycznej znaleziono instrukcje centralnego sekretarjatu Hromady w Wilnie.

KONFISKATA 50 TYS. ZŁ. W BANKU KOOPERATYW BIAŁORUSKICH.

W Wileńskim Banku Kooperatyw Białoruskich w związku z dokonanymi ostatnio rewizjami, skonfiskowano 50 tysięcy złotych.

ŚLEDZTWO.

Śledztwo w sprawie afery Hromady prowadzone w przyśpieszonem tempie ma być zakończone najdalej w ciągu 2 miesięcy, po których sprawa ma się znaleźć na wokandzie sądu okręgowego w Wilnie.

DEMONSTRACJE UWIĘZIONYCH W WILNIE POSŁÓW.

Według informacji Agencji Wschodniej, posłowie Taraszkiewicz i Rak-Michajłowski osadzeni w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie, zaczęli demonstrować przeciw uwięzieniu ich, łamiąc znajdujące się w celi przedmioty i napadając na funkcjonarjuszów więzienia. Aresztowani domagają się zwolnienia, opierając się na postanowieniach konstytucji.

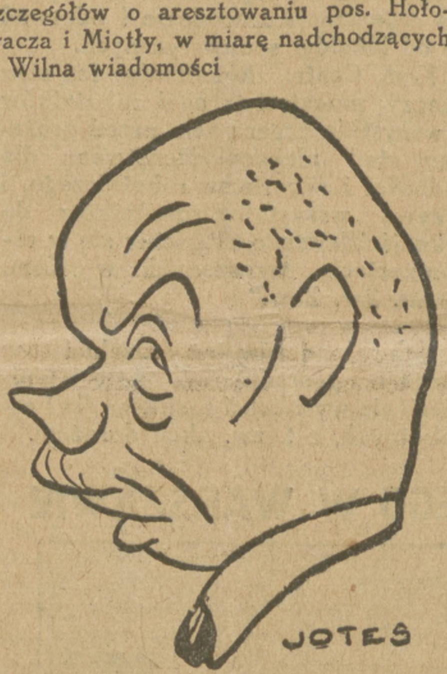
O WYDANIE UWIĘZIONYCH POSŁÓW.

Prokuratorja wileńska wystąpiła do Marszałka Sejmu z prośbą o wydanie posłów Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego i Wołoszyna, oskarżając ich o zdradę stanu, na co ponoć władze bezpieczeństwa posiadają dowody.

ODPOWIEDŹ MIN. MEYSZTOWICZA NA LIST MARSZ. SEJMU.

W odpowiedzi na onegdajszy list p. Marszałka Rataja Minister Sprawiedliwości Meysztowicz nadesłał wczoraj rano odpowiedź w sprawie aresztowania posła z Białoruskiej Hromady, Miotły, oraz posła z N. P. Ch. Hołowacza. Minister Meysztowicz donosi w liście swym, iż zażądał wyjaśnień od prokuratorów i władz śledczych, po otrzymaniu których poinformuje p. Marszałka Sejmu.

W ciągu dnia p. Marszałek kilkakrotnie porozumiewał się z Min. Meysztowiczem, wieczorem zaś o godz. 7-ej do Sejmu przybył Min. Meysztowicz i odbył godzinną konferencję z p. Marszałkiem, podczas której udzielił dalszych szczegółów o aresztowaniu pos. Hołowacza i Miotły, w miarę nadchodzących z Wilna wiadomości



UWIĘZIONY POS. WOŁOSZYN.

WYROK W PROCESIE O ZABÓJSTWO KURULISZWILEGO

Le Brun skazany na 4 lata ciężkiego więzienia

Wczoraj zakończył się proces o zabójstwo gruzińskiego poety, Sergo Kuruliszwilego. Pierwszy przemawiał prok. Goldstein, utrzymując, że Le Brun popełnił zabójstwo z chęci zemsty i żądał kary 6 lat ciężkiego więzienia.

Powód cywilny, adw. Berland, tłomaczył, że zabójca działał podstępnie, pod wpływem egoizmu i zawiści. Następnie przemawiali obrońcy: adw. Berenson i Paschalski, podkreślając motywy psychologiczne całej sprawy, wyjątkowo ciężkie warunki, w jakich znajdował się oskarżony i jego wielką miłość dla żony.

Le Brun w ostatniem słowie polemizował z prokuratorem i z powodem cywilnym.

Sąd, po krótkiej naradzie, skazał Stefana Le Brun - Likiernika, z art. 458 część I, na 4 lata ciężkiego więzienia.

WARSZAWSKA RADA MIEJSKA I SPRAWA JEJ ROZWIĄZANIA

Głos tow. Tadeusza Szpotańskiego, wice-prezesa Rady Miejskiej z ramienia P, P. S.

Wobec żywszej dyskusji nad sprawą rozwiązania warszawskiej Rady Miejskiej zwróciliśmy się do tow **T. Szpotańskiego** z prośbą o kilka wyjaśnień.

Red.

— Klub radnych P. P. S. niejednokrotnie sprawę rozwiązania Rady Miejskiej w Warszawie podnosił i motywował. Uważaliśmy, że po upływie kadencji, określonej przez dekret Moraczewskiego, należy przeprowadzić nowe wybory. Jednakże Sejm przedłużył kadencję aż do uchwalenia nowej ustawy. To też wnioski nasze, zmierzające mimo tej uchwały do przeprowadzenia nowych wyborów, nie zyskały potrzebnego poparcia, przyczem zaznaczyć należy, że decyzje w tej sprawie nie zależą od władz samorządowych.

— Czy nie rozstrzygnęłoby tej sprawy złożenie przez radnych mandatów?

— Rada Miejska nie może rozwiązać się mocą własnej uchwały. Gdyby nawet taka, lub inna część Rady zdecydowała się złożyć mandaty, to pozostaje po wyczerpaniu listy zastępców nietylko rozwiązanie Rady Miejskiej, ale przedewszystkiem ogłoszenie uzupełniających wyborów. Ta perspektywa nie uśmiecha się nikomu. Osłabiłoby to tylko te grupy, któreby Radę Miejską opuściły, gdyż ilość uzupełniających mandatów musiałaby być podzielona pomiędzy wszystkie ugrupowania, które stanęłyby do wyborów i zdobyły konieczne minimum głosów. A stanęłyby do wyborów oczywiście wszystkie.

— A jak się przedstawia sprawa tych siedmiu radnych, którzy mają płatne stanowiska w samorządzie?

— W gruncie rzeczy cała sprawa polega na tem, że żadne stronnictwo nie chce pchać do wielkiej akcji wyborczej z powodu paru mandatów, niema więc wewnętrznego naporu na załatwienie tej sprawy. Zaznaczyć należy, że jedni z pośród tych radnych pracowali w instytucjach miejskich, zanim zostali radnymi, a wybór ich został przez władzę zatwierdzony. Zaś inni pracują w instytucjach, które zostały miejskiemi niedawno. Żaden z nich nie otrzymał posady, będąc radnym. Gdyby jednak listy radnych zastępców nie były wyczerpane, sprawa, naturalnie załatwiona byłaby odawna. Jest mylne też twierdzenie, że złożenie przez nich mandatów zmieniłoby stosunki w samorządzie.

— Jak się zapatrujecie na sprawę mianowania komisarza rządowego?

— Nie byłoby to zgodne z prawem. Dekret nie przewiduje komisarza, a bardzo wyraźnie przewiduje procedurę, jaka w razie rozwiązania Rady Miejskiej przez Prezydenta Rzeczypospolitej ma być zastosowana. Zresztą pod tym względem mamy już opinję trybunału administracyjnego, który rozpatrywał sprawę mianowania przez Rząd komisarza w Krakowie i rozstrzygnął ją nieprzychylnie dla Rządu. Co do nas, komisarzowi musielibyśmy przeciwstawić się z zasadniczych względów, zresztą wkrótce okazałoby się, że ze strony Rządu nie byłby to krok szczęśliwy.

— Co sądzicie o przeprowadzeniu wyborów w chwili obecnej?

— Wybory powinny były odbyć się, jak zaznaczyłem, już dawno. Co do terminu, to aby odpowiedzieć ściśle na to pytanie, musiałbym dokładnie zdawać sobie sprawę z tego, co się dzieje z ustawą samorządową w Sejmie i co ją czeka. Przyznaję, że pod tym względem brak mi danych, bez których wyrobić sobie sądu nie mogę. W każdym razie obecne stanowisko nasze nie może mieć nic wspólnego z tem krzykactwem, które obecnie w sprawie rozwiązania Rady Miejskiej z rozmaitych stron się rozlega.

— Jakie jest zdanie Wasze o akcji, która obecnie na łamach części prasy w sprawach samorządu została rozwinięta?

— Należąc do mniejszości Rady Miejskiej i do opozycji, wystrzegamy się wystąpień, które mogłyby się przyczynić do obniżenia w opinji publicznej znaczenia samorządu. Uważamy samorząd za jeden z głównych czynników zdrowego rozwoju społeczeństwa i sił demokracji. To jest nasz punkt widzenia. O taktyce naszego klubu pomówię kiedyś osobno. Narazie stwierdzam, że do tej pory spotyka się ona ze zrozumieniem organizacji robotniczych i pracowniczych.

Co zaś do ataków, o których wspominacie, to szkoda, że prowadzone są one bez wyjątku bez znajomości spraw i stosunków samorządowych, szkoda, że nie są wymierzone tam, gdzieby mierzyć należało. Jest prawdziwem nieszczęściem, że nieprawdopodobna ignorancja w sprawach samorządowych jest tak powszechna. Mógłbym przytoczyć szereg przykładów, poczynając od zwykłych obywateli a kończąc na ministrach, któreby tę uwagę moją uzasadniały. Pod tym względem trzeba w społeczeństwie wielką jeszcze pracę przeprowadzić. Jednakże w tem społeczeństwie są tacy, którzy sami powinni mieć poczucie odpowiedzialności i wiedzieć, że kiedy chcą lub muszą głos w sprawie samorządu zabierać, to mają obowiązek przedewszystkiem trochę się tych spraw, że tak powiem poduczyć, jeśli chcą oświecać a nie szerzyć ciemnotę.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA: „Ten pierwszy", komedja w 3-ch aktach Yvesa Miranda i Monezy Eona, przekład T. Kończyca.

Mąż „wziął udział" w wypadku kolejowym; pogrzebano go i wdowa wyszła ponownie za mąż. Atoli była to tylko pomyłka, mąż wraca po trzech latach i zgłasza swoje pretensje do żony. To jest zawiązek tej komedji.

P. Boy-Żeleński w swojej recenzji w „Kurjerze Porannym" powiada, że to już było, np. w Balzaca „Pułkowniku Chabercie". Wymienia jednak tylko najbanalniejszy kontur, i tak samo inni recenzenci nie doceniają dowcipu, jaki tkwi w fabule tej komedji. Albowiem w treść powyższą jest wsunięta treść druga, zupełnie nowa i pomysłowa. Ten mąż był wynalazcą, przed katastrofą skupiał całą swoją energję życiową tylko w pracach intelektualnych. Wstrząs podczas katastrofy kolejowej wywołał w nim nietylko zanik pamięci ale i tę zabawną zmianę, że zamagazynowana w nim poprzednio energja erotyczna teraz bucha zeń obficie, czyni go wściekłym uwodzicielem a w końcu pomaga mu do odbicia swej żony drugiemu mężowi, który się już chwalił, że tamtego niedołęgę wysadził z siodła. To są rzeczy nowe, to jest korzystanie z postępów w medycynie i w psychologji dla celów komedjowych. I tak np. mąż po katastrofie, nie pamiętając swej pierwszej jaźni, stał się fryzjerem; więc jest scena, w której lekarz zabiegiem hypnotycznym przywraca mu świadomość poprzednią i t. d. Wogóle pomysł ten daje autorom sposobność do nagromadzenia różnych niespodzianek sytuacyjnych i na tej groteskowości polega humor tej sztuki; natomiast mało jest w niej dowcipu i owe niespodzianki też nie są dobrze wyzyskane, przeciwni zaśmiecone są głupiemi i staremi kawałami bulwarowemi.

Grano sztukę dobrze, choć z dużą przesadą. W roli pierwszego męża, wynalazcy-fryzjera, popisywał się p. Grabowski, mistrz w grze przesadnej: naturalnie grał drugiego męża p. Justjan, starając się wpaść w ton kolegów.

***

P. Antoni Słonimski, poeta zabłąkany między krytyki, od czasu do czasu szaleje w „Wiadomościach Literackich". Pisząc tamże o „Albatrosie" Fijałkowskiego, chlaszcze nietylko tę sztukę, ale i krytyków za to, że jej nie posiekali na pasztet. P. Słonimskiemu wydaje się, że to wielka sztuka pastwić się nad autorem „Albatrosa"; za jedyne zadanie krytyki uważa on to, żeby trupy padały na prawo i na lewo. Mnie się zdaje, że w krytyce głównie chodzi nie o to, żeby rżnąć kogo się da, lecz żeby powiedzieć coś pożytecznego, odkrywać i formułować rzeczy ukryte.

P. Słonimski już oddawna prowokuje w ten sposób swoich kolegów od recenzji—po co i dla czego? Dlatego, że po „Słudze dwuch panów" ma pójść w T. Polskim jego oddawna zapowiadana „Wieża Babel". Ano, to jest bardzo oryginalny sposób zapewnienia sobie nieobłudnych recenzji. Czekamy więc na tę wieżę Babel — czy będziemy bardzo wysoko głowę do góry zadzierać, aby szczyt wieży zobaczyć. Czekamy po tych gdakaniach na Pańskie jajko, panie Słonimski, i popukamy po niem, czy jest świeże i pełne.

Karol Irzykowski.

Blaga sfer gospodarczych.

Ilekrotnie w ciągu ostatnich lat podnoszono sprawę drożyzny, sfery przemysłowo - handlowe stale twierdziły, iż przyczyną drożyzny jest podatek przemysłowy, popularnie zwany podatkiem obrotowym.

Podatek ten wraz z dodatkiem komunalnym wynosił do 31 grudnia r. z. 2.5%. Ponieważ droga od producenta lub importera do konsumenta prowadzi u nas przez 3 — 4 pośredników (hurtownik, półhurtownik, agent, detalista), którzy także opłacają podatek obrotowy, podatek ten podraża produkty o 10 do 12.5%. Tak utrzymywali kupcy i przemysłowcy.

Rozporządzeniem z dn. 28 grudnia podatek ten został w handlu hurtowym zredukowany do połowy, tak że obecnie tylko detalista płaci jeszcze 2.5%. Powinno to było wpłynąć na obniżenie cen wszystkich towarów od 3 do 6%. Tymczasem ceny wszystkich towarów trzymają się na dotychczasowym poziomie, a wiele artykułów po Nowym Roku zdrożało.

Nie podatki zatem, lecz zachłanna chciwość sfer gospodarczych podraża życie!

ODCZYT TOW. SEN. POSNERA.

W czwartek, 20 b. m., o godz. 8.15 w. odbędzie się w lokalu Tow. Ekonomistów, Jasna 19, staraniem Akad. Stow. Przyjaciół Ligi Narodów, odczyt tow. sen. Stanisława Posnera p. t.:

„Zagadnienia społeczne w Lidze Narodów".

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

AMSTERDAM PRZECIW MOSKWIE.

Czytelnicy nasi znają dobrze historję zabiegów Moskwy dokoła zwołania wspólnej konferencji rosyjskich związków zawodowych z Amsterdamem, nie obwarowanej żadnemi warunkami wstępnemi, a mającej powołać do życia **nową** międzynarodówkę zawodową. W ten sposób bolszewicy chcą „zjednoczyć ruch zawodowy, a w rzeczywistości **rozbić** go, a narazie przynajmniej wprowadzić do ruchu tego zamęt i dezorjentację.

Próby te Amsterdam odpierał wielokrotnie, stojąc na stanowisku, że jeśli bolszewicy chcą „zjednoczyć" się ze związkami Zachodu, to niech zgłoszą chęć przystąpienia do Amsterdamu i sprawa będzie załatwiona. Ale Moskwie udało się dokonać wyłomu w jednolitej postawie Amsterdamu przez przeciągnięcie na swą stronę Anglików. Wprawdzie prace komitetu rosyjsko-angielskiego utknęły na martwym punkcie, ale przedstawiciele angielskich związków zawod. mimo to dalej popierają żądania Moskwy co do konferencji wspólnej i na każdem posiedzeniu Rady Generalnej związków amsterdamskich ponawiają je.

Tak też było na ostatniem posiedzeniu w tygodniu ubiegłym. Ale jak poprzednio, tak i tym razem, wniosek angielski zwołania konferencji Amsterdamu i Moskwy bez wszelkich warunków wstępnych **został odrzucony.** Za wnioskiem angielskim było 6 głosów (3 Anglików, Fimmen z Holandji, Dürr z Szwajcarji i Tayerle z Czechosłowacji), **przeciw 12 głosów.**

Rada Generalna uchwaliła jednomyślnie rezolucję w sprawie Meksyku: „Rada Generalna Międzynarodowego Związku Zawodowego śledzi z wielkim zajęciem wydarzenia w Meksyku. Sympatje jej są po stronie ludu meksykańskiego i jego rządu. Międzynarodówka Zawodowa zapewnia lud meksykański, że poprze go w jego walce przeciwko obcym napadom i interwencjom".

„ILUZORYCZNA PARTJA".

Walka tocząca się między komunistami niemieckimi a Kominternem, która odzwierciadla się w rozproszkowaniu komunizmu niemieckiego na szereg wrogich grup, przeniosła się też na liliputnią partyjkę komunistyczną w Austrji i skończyła się narazie wyrzuceniem jednego z przywódców dr. Józefa Freya, który przed kilku laty wystąpił z partji socjalistycznej, by dać ujście swej „lewicowości" wśród komunistów.

Przy tej okazji obie strony powiedziały sobie kilka słów prawdy, której od komunistów dowiedzieć się można tylko podczas rozłamów. Oto Frey pisze o partji komunistycznej: „Nasza partja jest partją **iluzoryczną** (Scheinpartei), nasz zarząd partyjny jest iluzoryczny. Takiej partji iluzorycznej nie należy pomagać".

Płacąc pięknem za nadobne, zarząd partji, wydalając Freya za dążności rozłamowe, wyraża się o nim na łamach wiedeńskiej „Rote Fahne": **„Czy kiedykolwiek świadomy rozbijacz partji przyznawał się, że chce ją rozbić?** Rozbijacz, ujawniający szczerze swe zamiary, jeszcze się nie urodził. Idzie o to, co się w rzeczywistości dzieje".

Trudno o trafniejszą charakterystykę taktyki komunistycznej we wszystkich krajach. **Zawsze i wszędzie, gdy komuniści gadają o „jednolitym froncie", gdy tworzą „pomoc robotniczą" i t. p. mamy do czynienia z świadomem rozbijaniem ruchu robotniczego, maskowanem obłudnemi frazesami o jedności.**

KU ZJEDNOCZENIU PARTJI SPÓŁDZIELCZEJ Z PARTJĄ PRACY.

W Anglji istnieje Partja Spółdzielcza (Cooperative Party), która w ostatnich latach wystawiała własnych kandyd. do parlamentu, gdzie naogół przedstawiciele tej partji szli razem z Partją Pracy. Za rządów Macdonalda Partja Spółdzielcza, polityczna wyrazicielka ruchu spółdzielczego, posiadała 6 posłów, z których 4 powołano do rządu. W ostatnich wyborach w r. 1924 spółdzielcy otrzymali 5 mandatów wobec 152 mandatów Partji Pracy.

To odrębne przedstawicielstwo dało się w końcu odczuć jako zbyteczne i po długich rokowaniach opracowano projekt współpracy obu partji, który zostanie przedłożony na kongresie spółdzielczym w dn. 29 i 30 stycznia do zatwierdzenia. Projekt przewiduje utworzenie wspólnego podkomitetu z egzekutyw obu partji, którego uchwały podlegałyby zatwierdzeniu tych egzekutyw, następnie **wspólną akcję w wyborach,** wstępowanie grup spółdzielczych do lokalnych organizacji Partji Pracy i t. p.

Sanacja na bezdrożach.

Program polityczny i gospodarczy zastąpił Rząd obecny mglistem hasłem „sanacji moralnej". Skoro już inaczej być nie może, niechże przynajmniej ten „skrócony program" wypełniony będzie, jak należy, aby społeczeństwo odczuło, że pod względem doboru ludzi na stanowiskach odpowiedzialnych w Polsce dzieje się lepiej.

Hasło „sanacji moralnej" nieco ośmieszono w ostatnich czasach, więc publicysta nie rad podejmuje się tego tematu. A tymczasem sprawa jest poważna, i to bardzo poważna, bo zrozumieć łatwo, że nawet najlepszy program nie może być wprowadzony w życie, jeżeli jego wykonanie znajdzie się w rękach ciała urzędniczego zdemoralizowanego i wykorzystującego swe posady dla osobistych korzyści, względnie dla korzyści swego najbliższego otoczenia.

Jak smutno przedstawiała się pod tym względem szara polska rzeczywistość, nie potrzebujemy przedstawiać. Dużo mogliby o tem powiedzieć mieszkańcy z kresów, które winny być obsadzone najlepszymi ludźmi, umiejącymi wpoić w miejscowe społeczeństwo przekonanie o zaletach państwowości polskiej.

Nie można zaprzeczyć, że niejedno już uczyniono w kierunku odchwaszczenia niwy państwowej. Uczyniono jednak stosunkowo bardzo mało i to nie wszędzie. Możnaby wskazać wiele błędów w doborze ludzi, już po proklamowaniu hasła sanacji. Większość tych błędów dotychczas nie naprawiono.

Sanacji stosunków, jeśli chodzi o przedstawicielstwo ludowe, dokona samo społeczeństwo przy najbliższych wyborach, usuwając z Sejmu i Senatu jednostki nieodpowiednie i zmiatając z powierzchni życia publicznego grupy i stronnictwa, opierające się nie na ideałach i potrzebach mas, lecz na kombinacjach parlamentarnych.

Uzdrowienie stosunków w urzędach państwowych winno iść w dwuch kierunkach.

Przedewszystkiem odejść muszą ci wszyscy, którzy w czasie swej działalności urzędowej rozminęli się z zasadami uczciwości lub wykazali najmniejszą choćby lekkomyślność w szafowaniu groszem publicznym.

Skoro zdarzały się wypadki, że licytowano ostatnie ruchomości biedaków za to, że ci nie mogli zapłacić kilkunastu złotych podatku, niechże przynajmniej opinja publiczna znajdzie satysfakcję, widząc ukaranych tych wszystkich, którzy grosz, kosztem takich tragedji zdobyty, lekkomyślnie tracili, odnosząc się do własnego Skarbu tak, jak nie ośmieliliby się nigdy ustosunkować do Skarbu Państwa zaborczego, do którego żywili respekt.

To jedna strona medalu. Ale to jeszcze nie wszystko.

Niebezpieczeństwo życia publicznego polega nietylko na zalaniu naszych urzędów państwowych przez jednostki o małych kwalifikacjach moralnych, które, będąc związane węzłem solidarności, trzymają się mocno za ręce, gdyż zbyt dużo wzajemnie wiedzą o sobie, lecz na tem także, że w urzędach tych i dziś jeszcze przeważa żywioł, nie mający nic wspólnego z polską ideą państwową.

Co krok spotykamy obok siebie ludzi, którzy tylko dzięki wypadkom rosyjskim z 1917 roku, stali się Polakami z musu. Dzisiaj, ze względu na własne bezpieczeństwo i karjerę, przytłumili nieco w sobie dążności carosławne, które jednak odżyłyby niezwłocznie, gdyby w Rosji nastąpił przewrót po ich myśli. Wtedy wszyscy ci nowokreowani Polacy, mówiący po polsku, a myślący po rosyjsku, albo opuściliby nasze pielesze, i resztę dni spędziliby w Rosji, jako „katolicy", albo, pozostając w kraju, byliby może agentami carskiej Rosji, dyskredytującymi w jej interesach w oczach ludności nasze Państwo.

Wśród obywateli z innych zaborów, zwłaszcza austrjackiego, spotykamy też często ludzi, których wystarczy lekko poskrobać, aby ukazali się w nieponętnej postaci cesarsko-królewskich urzędników. Nie jest to jednak objaw niebezpieczny, gdyż Austrja przestała być oddawna czynnikiem, mogącym wpłynąć na stosunki w Polsce.

Czy Rząd prowadzi naprawdę z tym żywiołem walkę? Czy odbiera mu możność szkodzenia Państwu?

Twierdzę, że nie. Wiele bowiem posunięć personalnych Rządu świadczy o tem, że przy doborze osób bierze się pod uwagę nie ich przeszłość, lecz teraźniejszość. Nie to interesuje sfery rządowe, jak się dane osobniki ukształtowały psychicznie w okresie walk o niepodległość, lecz to, czy w obecnym momencie, gdy rośnie fala opozycyjna, Rząd może liczyć na ich współdziałanie.

Ponieważ osoby tego typu są pozbawione wszelkich skrupułów, przeto współdziałanie chętnie ofiarowują za cenę osobistych korzyści, czasem za cenę ustępstw klasowych, jeśli mowa o stanowiskach najwyższych. Bo i na stanowiskach kierowniczych znaleźćby można osoby z bardzo dziwną przeszłością.

Dlatego to mamy dzisiaj tak dużo „neo - piłsudczyków", którzy jeszcze w kwietniu piorunowali na „sulejowską orjentację".

Jeżeli plagą społeczeństw współczesnych są tak zwani ludzie powojenni, których przed 1914 rokiem nikt nie spotkał przy społecznie pożytecznej pracy, a dzisiaj wszystko dla siebie ściągają kosztem zubożałego przez wojnę społeczeństwa, to nie mniejszą plagę stanowią ludzie „pomajowi", niegdyś wysługujący się czarnej reakcji, a dziś wznoszący okrzyki na cześć Piłsudskiego, w nadziei otrzymania choćby jakiegoś ochłapa.

Dzieje rewolucji francuskiej znają grupy, ochrzczone przez współczesnych nazwą „błota". Ludzie ci służyli Ludwikowi XVI, potem umiarkowanej opozycji, następnie terorystom, aby wreszcie zrobić solidną karierę przy Barrasie i utrwalić ją przy Bonapartem, którego wreszcie zdradzili bez skrupułów, gdy przyszedł na to czas.

Nie brak u nas takiego „błota".

Ich mizdrzenie się budzi większą odrazę, niż zadzierzyste gesty „Obozu Wielkiej Polski".

Od nich zacząć należy sanację!

A. Orzelski.

Z POBYTU TOW. LOEBEGO W POLSCE

Tow. Löbe za bytności w Łodzi udzielił specjalnego wywiadu redakcji socjalistycznej „Lodzer Volkszeitung". Na zapytanie: czy wobec programu pokojowego Rządu Rzeszy może być mowa o ekspansji gospodarczej i politycznej na Wschód — tow. Löbe odrzekł:

„Jeśli idzie o zbyt towarów — tak, o zbyt materjału ludzkiego, techników i t. d. — również tak. **Pod względem politycznym nie może być o tem mowy.** Wprawdzie znajdują się też i w Niemczech ludzie, którzy o tem mówią. Ale ludzie ci nie są Rządem Rzeszy".

W wywiadzie **„Epoki"** oświadczył m. in. tow. Löbe:

„...Uważam, że nasze pokojowe tendencje, jakie od pewnego czasu ujawniamy w kierunku zachodnim, powinny **niemniej intensywnie promieniować na wschód.**

...Uważam za jedną z największych zdobyczy idei pacyfistycznej fakt, że wreszcie pochowano u nas raz na zawsze pojęcie „wroga dziedzicznego" („Erbfeind") w stosunku do naszego sąsiada zachodniego. **Nie myślę, aby ktokolwiek zamierzał rozpocząć obecnie krzewienie takiegoż pojęcia „wroga dziedzicznego" w stosunku do naszego sąsiada wschodniego.**

...Mam wrażenie, że traktat handlowy przyniesie obydwu narodom dużo korzyści, już sam przez się, jak również i dlatego, że utoruje drogę przyjaźni politycznej i zbliżeniu kulturalnemu...".

NOWY SKŁAD RADY SPOŻYWCÓW

Skład Rady Spożywców ustalony przez rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20.IV 1925 roku, uległ następującym zmianom. W skład Rady Spożywców wchodzi 30 członków, a mianowicie: 9 delegatów Magistratów następujących miast: m. st. Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Poznania, Bydgoszczy, Katowic, Wilna i Lublina po 1 delegacie z każdego Magistratu. Dalej wchodzą: 1 delegat Zarządu Zw. Miast Polskich w Warszawie — 1 delegat Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie — 4 delegatów Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej w Warszawie — 1 delegat Zw. Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu — 3 delegatów Polskiego Zw. Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie — 1 delegat Zjednoczenia Zw. Spółdzielni Rolniczych Rzplitej Polskiej w Warszawie — 4 delegatów robotniczych organizacji zawodowych, a mianowicie Zrzeszenia Polskich pracowniczych Związków Zawodowych i Zw. Pracown. Org. Rzplitej Polskiej w Warszawie — 1 delegat, Zw. Stowarzyszeń Zawodowych w Warszawie — 1 delegat, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Rzplitej Polskiej w Warszawie — 1 delegat, Polskiego Zjedn. Zaw. w Poznaniu — 1 delegat.

Pozatem w skład Rady wchodzi 5 osób powołanych bezpośrednio przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

KRONIKA POLITYCZNA

PROTEST NARODOWEGO KOMITETU BIAŁORUSKIEGO.

Narodowy Komitet Białoruski ogłosił odezwę, w której protestuje przeciwko aresztowaniu posłów Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady, stwierdzając, iż aresztowania te należy traktować jako skierowane przeciwko całej mniejszości białoruskiej, mieszkającej na terenie Rzeczypospolitej.

PROJEKT USTAWY O POBORZE REKRUTA.

Do laski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1927.

CŁO WYWOZOWE OD ŻYTA I MĄKI ŻYTNIEJ.

Wczorajszy „Dziennik Ustaw" ogłasza rozporządzenie ustanawiające cło wywozowe od żyta i mąki żytniej w wysokości 15 zł. od 100 kg.

Rozporządzenie zawiera szereg zastrzeżeń, jak np. wolne jest od cła zboże załadowane na wagon dla wywozu zagranicę najpóźniej w przeddzień ogłoszenia ustawy. Od takiego zboża nie będzie pobierane cło w ciągu 20 dni.

ROLNICZA KOMISJA OPINJODAWCZA PRZECIWKO OGRANICZENIOM WYWOZU!

(PAT.). Dn. 17 b. m. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów drugie plenarne posiedzenie komisji opinjodawczej (rolniczej) pod przewodnictwem posła J. Poniatowskiego.

Komisja powzięła m. in. uchwałę domagającą się rozszerzenia pomocy kredytowej dla rolnictwa.

Wobec powzięcia przez Rząd decyzji wprowadzenia ceł wywozowych od żyta i mąki żytnie, **komisja uchwaliła poprzeć swoją uchwałę z dn. 20 grudnia r. z., w której opowiedziała się przeciwgo ograniczeniu wywozu.**

REWIZJA KONCESJI MONOPOLOWYCH.

W sprawach związanych z rewizją koncesji monopolowych przyjął wczoraj p. Minister Skarbu delegację Koła żydowskiego, złożoną z posłów Frostiga, Hausnera i Wiślickiego.

P. Minister Skarbu Czechowicz oświadczył delegacji, że jak dotąd nadal trwa na stanowisku, że inwalidzi powinni teraz otrzymać 15 (na terenie małopolskim i poznańskim 10) procent koncesji monopolowej, że nie uważa za potrzebne, aby nastąpiło ryczałtowo wypowiedzenie wszystkich koncesji. W tej sprawie, jak i w drugiej, poruszonej przez delegację, przyrzekł wydać wyjaśniające zarządzenie, przyczem zaznaczył, że w myśl uprzednio ustalonych zasad posiadanie majątku w kwocie 10 tys. zł. nie powinno być powodem do wypowiedzenia koncesji monopolowej, o ile koncesjonarjusz odpowiada innym ustalonym warunkom.

NOWA ORGANIZACJA PRZEMYSŁOWCÓW I OBSZARNIKÓW.

W dn. 17 i 18 b. m. kontynuowano w Katowicach dalsze obrady, zainicjowane w swoim czasie przez organizacje gospodarcze Zachodniej Polski w Poznaniu. Rezultatem tych obrad było stworzenie nowej organizacji pod nazwą: „Naczelna Organizacja Zjedn. Przemysłu i Rolnictwa z Zachodniej Polski".

Celem organizacji jest jak donosi A. W. „podtrzymanie rozwoju majątku narodowego, reprezentowanego przez członków stowarzyszenia"!

OBRADY MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU DEMOKRATYCZNEGO.

W zakończeniu wczorajszych obrad międzynarodowego kongresu demokratycznego w Karlsruhe, przyjęto m. in. rezolucję delegacji polskiej w sprawie opracowania regulaminu obrad dla przyszłych kongresów. Uchwalono pozatem cały szereg postulatów gospodarczych, domagających się zaprowadzenia ustawowej ochrony pracy, zabezpieczenia na starość, ustalenia w ustawowej drodze dnia roboczego, sądownictwa rozjemczego na wypadek sporów między robotnikami a pracodawcami, oraz dopuszczania robotników do udziału w gospodarstwie.

WYJAZD P. KNOLLA DO RZYMU.

W środę o godz. 2 popoł. wyjeżdża do Rzymu nowy poseł polski przy Kwirynale p. Roman Knoll w towarzystwie p.p. Chałupczyńskiego i Mycielskiego.

P. COLBAN W WARSZAWIE.

Pociągiem katowickim przybywa dzisiaj rano do Warszawy szef sekcji mniejszościowej Ligi Narodów p. Colban.

ZMIANY W CENTRALI M. S. Z.?

Wczoraj ukazała się w dziennikach wiadomość, że Dyrektor Departamentu w M. S. Z. płk. Matuszewski ma zostać Naczelnikiem Wydziału Wschodniego. Według zasięgniętych przez nas wiadomości zmiany w Centrali M. S. Z. nie są obecnie przewidywane.

PRZEGLĄD PRASY

Echa wizyty tow. Löbego. — Opinje o aresztowaniach ostatnich. — Ojczymowie miasta wobec bibljotek powszechnych.

„Głos Prawdy" trafnie ocenia znaczenie pobytu tow. Löbego, podnosząc fakt:

„W tym momencie wizyta ta ma szczególne znaczenie jako żywy dowód — istniejącego w narodzie niemieckim pod spienioną falą nieodpowiedzialnej i niepoczytalnej demagogji nacjonalistyczno-imperjalistycznej — trzeźwego zmysłu politycznego, usiłującego niedopuścić do wzniecania nowych pożarów wojennych".

A jeszcze kilka dni temu organ ten nie dostrzegał tego trzeźwego zmysłu miljonów Niemców. A i dziś jeszcze organ ten widzi tylko nacjonalizm niemiecki, a nie widzi nacjonalizmu polskiego, który również ma swój udział w „sztucznie wzniecanych nieporozumieniach".

Niepoczytalna złość i wściekłość bije z **„Dwugroszówki"**, dla której tow. Löbe

„jest przedstawicielem tego kierunku polityki niemieckiej, który pragnie pod chloroformem frazesów pacyfistycznych osiągnąć ten sam cel, jaki Niemcy nacjonalistyczne chcą osiągnąć na drodze jawnego zbrojnego gwałtu".

Przy sposobności gazeta endecka bluzga jadem oszczerstw w stronę P. P. S., mszcząc się w ten sposób za porażkę, poniesioną w swem nieprzyzwoitem szczuciu antyniemieckiem.

Uwagę prasy pochłania głównie sprawa ostatnich aresztowań. W wywiadzie **„Naszego Przeglądu"** zaznaczył tow. pos. Lieberman m. in.:

„W pewnych sferach zapewniają, że aresztowani uprawiali wywiad na rzecz obcego mocarstwa.

Jeżeli istotnie tak jest, to według wszystkich kodeksów — szpiegostwo wojskowe należy do zbrodni pospolitych.

Rząd w komunikatach nie postawił tego oskarżenia i dlatego uważam, że aresztowanie dokonane wyraźnie pod zarzutem zbrodni politycznej jest bezprawne i pan marszałek powinien zarządzić natychmiastowe uwolnienie przytrzymanych posłów".

Tow. pos. Pragier oświadczył współpracownikowi **„Kurjera Polskiego"**:

„List p. ministra sprawiedliwości do marszałka sejmu jest niejasny i nie wyłącza możliwości, że posłowie aresztowani zostali za przestępstwa polityczne w rozumieniu konstytucji. Rząd winien w całej sprawie udzielić niezwłocznych wyjaśnień, któreby ściśle ustaliły, czy aresztowani posłowie dopuścili się zbrodni pospolitej i podczas wykonywania jej zostali aresztowani. Dotychczasowe wyjaśnienia rządu w tym względzie są niewystarczające".

„Głos Prawdy" występuje w obronie postępowania Rządu, **„Kurjer Poranny"** omawia działalność antypolską Kominternu, domaga się przecież zmiany polityki na kresach.

„Najradykalniej" i najwygodniej dla siebie i swego obozu załatwia się z całą sprawą p. Stroński. Oto powszechne głosowanie zrodziło p. Taraszkiewicza, Hołowaczą i in. P. Stroński ma wstręt do parlamentaryzmu i do powszechnego głosowania, o czem oddawna wiemy, ale wmawia też w p. Bartla taki sam wstręt i nalega nań, by dotrzymał zapowiedzi, złożonej w Senacie 30 lipca roku ub. co do zmiany ordynacji wyborczej. By zachęcić go p. Stroński bije „argumentem", że pos. Hołowacz wszedł do Sejmu z tej samej listy co pos. Bartel. Jakże tu nie czuć wstrętu do powszechnego głosowania? „Zapomniał" tylko p. Stroński, że we Włoszech niema ordynacji wyborczej, a sam Mussolini współdziałał w zamordowaniu Matteotiego; na Węgrzech niema demokratycznej ordynacji wyborczej, a sam Bethlen protegował fałszerzy pieniędzy francuskich; a w Rosji sowieckiej?...

„Głos Prawdy" słusznie piętnuje barbarzyński stosunek naszych władz miejskich do bibljotek powszechnych, które w liczbie 24 obsługują tysiące robotników i młodzieży w Warszawie, a borykają się z nędzą i bezgraniczną tępotą reakcyjnej Rady Miejskiej:

„Bibljoteki mieszczą się w ciasnych, nieodpowiednich lokalach, zalegają w opłacie komornego, nie mają na światło, opał, na pensje dla niezbędnego personelu, a prześwietny magistrat rzuca z łaski bibljotekom 24 tysiące na cały rok, obdzielając z tej sumy Bibliotekę Publiczną, T-wo bibljotek powszechnych i bibljoteki Macierzy Szkolnej.

Przed dwoma laty, kiedy subwencja bibljoteczna wynosiła 70 tys. złot. — miasto pokryło 2 i pół miljona deficytu teatralnego. To znaczy, że na deficyt teatralny wydano 40 razy więcej niż na bibljoteki. Teraz jest jeszcze gorzej.

Są to skandale poprostu nie do uwierzenia. Przyzwyczailiśmy się nie dziwić niczemu, co się dzieje w zarządzie stolicy.

Ale raz już tej głupocie i bezmyślności kres trzeba położyć. Stosunek władz miejskich Warszawy do bibljotek powszechnych — to zbrodnia społeczna". **B.**

TELEGRAMY

NACJONALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW KONCEPCJI GABINETU CENTROWEGO

KLUCZ SYTUACJI W DECYZJI SOCJALISTÓW.

Berlin, 18 stycznia. (A. W.). Dziś toczyły się dalsze obrady nad utworzeniem gabinetu niem. Kanclerz Marx konferował z przywódcą frakcji niemiecko-narodowej hr. Westarpem, który oświadczył, że niemiecko-narodowi nie będą tolerowali gabinetu środka. Dr. Marx odbędzie jeszcze narady z przedstawicielami bawarskiej partji ludowej i zjednoczenia gospodarczego. Losy gabinetu Marxa zależne są od wyników konferencji przywódców frakcji socjaldemokratycznej, którzy wypowiedzą się czy frakcja gotowa jest do zachowania przychylnej neutralności wobec gabinetu środka.

ROKOWANIA W SPRAWIE WSCHODNICH TWIERDZ PRUSKICH

PROTEST „ZWIĄZKÓW OJCZYŹNIANYCH" PRZECIWKO ZNIESIENIU TWIERDZ WSCHODNIO-PRUSKICH.

Królewiec, 18 stycznia. (PAT.). — Związki „ojczyźniane" i partje prawicowe Prus Wschodnich, pozostające pod kierownictwem Heimatsbundu, wysłały na ręce rządu Rzeszy adres zbiorowy, w którym, wskazując na niebezpieczeństwo, zagrażające Prusom Wschodnim na wypadek zniesienia twierdz wschodnich, żądają od rządu odrzucenia postulatów rozbrojeniowych, stawianych przez mocarstwa sojusznicze w Paryżu.

PRZEBIEG ROKOWAŃ.

Berlin, 18 stycznia. (PAT.). Prasa niemiecka twierdzi, że rokowania rozbrojeniowe z międzysojuszniczym komitetem wojskowym w Wersalu mają przebieg normalny. W szczególności koła miarodajne w Berlinie zaprzeczają wiadomości o zerwaniu rokowań i o rzekomem pogorszeniu się sytuacji dla Niemiec.

RZĄD ANGIELSKI W OBRONIE SWYCH KONCESJI W CHINACH

OPÓR PRZECIW NOWYM CŁOM CHIŃSKIM.

Pekin, 18 stycznia. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że Sir Francis Anglen, generalny inspektor chińskich komór celnych morskich, polecił urzędnikom celnym nie pobierać opłat dodatkowych w wysokości 2½% które zostały świeżo nałożone przez dekret rządu pekińskiego.

Paryż, 18 stycznia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Londynu, że rząd angielski postanowił bronić obszarów koncesyjnych w Sznaghaju.

NOWE KRĄŻOWNIKI ANGIELSKIE WYRUSZYŁY NA CHIŃSKIE WODY.

Ateny, 18 stycznia. (A. W.). Kilka znajdujących się w tutejszym porcie krążowników otrzymało rozkaz telegraficzny z Londynu natychmiastowego podniesienia kotwicy i udania się na wody chińskie.

AGITACJA ANTYANGIELSKA W KANTONIE.

Hong-Kong, 18 stycznia. (PAT.).— Według wiadomości, otrzymanych z dzielnicy cudzoziemskiej w Kantonie, na ulicach miasta pojawiła się wielka ilość odezw, skierowanych przeciw cudzoziemcom. Jest to zapewne rezultatem nadesłanego z Kantonu urzędowego sprawozdania komisarza rządu kantońskiego Sunfo o wypadkach w Hankou, które nazywa marynarzy angielskich mordercami.

Przed deklaracją Brianda

ZGODNOŚĆ POGLĄDÓW W ŁONIE GABINETU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 18 stycznia. (PAT.). Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu zaaprobowała tekst deklaracji, jaką złożyć ma Briand na jutrzejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby. Rada ministrów przedłużyła czasowy mandat p. Varenne, jako gubernatora generalnego Indochin. Po skończonem posiedzeniu Rady ministrów Briand i Sarraut oświadczyli przedstawicielom prasy, że w łonie gabinetu — wbrew twierdzeniom prasy—panuje zupełna zgodność poglądów co do wszystkich aktualnych spraw. Briand zaznaczył nadto, iż dyskusja nad oświadczeniem rządowem odbędzie się nasamprzód w senacie.



MILLERAND, b. prezydent Republiki Francuskiej, przepadłszy w wyborach do Senatu: „A ja już widziałem siebie znowu na krześle prezydjalnem"!!
(„Peuple").

Konflikt Stanów Zjedn. z Peru

Waszyngton, 18 stycznia. (PAT.) — Nota, która nadeszła dziś na ręce sekretarza stanu Kellogga, potwierdza fakt odrzucenia przez republikę Peru propozycji amerykańskiej w sprawie uregulowania konfliktu, dotyczącego terytorjum Tacna - Arica. Nota zaznacza, że Peru nie może przyjąć propozycji odstąpienia komukolwiek wspomnianego terytorjum, czy to w drodze sprzedaży, czy w jakikolwiek inny sposób.

Zniesienie granicy celnej między Łotwą i Estonją

Ryga, 18 stycznia. (PAT.). Podczas wywiadu udzielonego prasie min. spr. zagr. Zielens, oświadczył w sprawie rezultatów świeżo odbytej konferencji łotewsko - estońskiej w Rydze, że traktat, dotyczący unji celnej pomiędzy Łotwą i Estonją, będzie podpisany w Rydze prawdopodobnie w końcu stycznia, przewiduje on przeprowadzenie w przeciągu jednego roku unifikacji taryf celnych obu państw, a w przeciągu trzech lat — unifikacji ustawodawstwa w dziedzinie gospodarczej. Traktat zawarty będzie na przeciąg lat 10-ciu.

Śmierć czterech lotników

Malta, 18 stycznia. (PAT.). Spadł tu hydroplan. Trzech oficerów i jeden telegrafista zostali zabici.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Z Berlina donoszą, iż Komisja budżetowa Reichstagu uchwaliła zażądać od rządu Rzeszy podjęcia kroków, celem uzyskania odpowiadającego prestigeowi Niemiec przedstawicielstwa osobistego w Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie. Rząd ma się domagać powołania przedstawiciela Niemiec na stanowisko wicedyrektora, oraz równouprawnienia języka niemieckiego w urzędowaniu.

— Jeden ze współpracown. technicznych Tow. „Marconi Company" w Londynie wynalazł sposób nadawania drogą telewizji jednocześnie całego tekstu depesz. Doświadczenia, czynione dotychczas przez wynalazcę, pozwalają sądzić dodatnio o wielkiej praktyczności wynalazku.

— Z powodu konfliktu między rządem a syndykatem kolejarzy w Chile, ogłoszono tam strajk powszechny. W Valparaiso strajkujący robotnicy zaatakowali autobus, przyczem raniony został zastępca szefa policji.

— W Genewie komisja opjumowa Ligi Narodów rozpoczęła swoją sesję.

— W Plovdiv (w Bułgarji) pożar zniszczył tamtejszy teatr miejski. W czasie akcji ratunkowej zawalił się dach teatru i pogrzebał kilku strażaków.

ŻYCIE GOSPODARCZE

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę stycznia r. b. wykazuje wzrost zapasu walut i dewiz brutto o 1,6 milj. zł. (166,5 milj. zł.), natomiast zobowiązania walutowe wzrosły o 2 milj. (19,3 milj. zł.). Różnice kursowe na kruszcu i walutach, obliczonych po kursie parytetowym, zmniejszyły się o 9,2 milj. zł. (110,3 milj. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 9,8 milj. zł. (311,4 milj. zł.). Zdyskontowano papiery procentowe zmniejszyły się o 9,6 milj. zł. (7 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań wzrosły o 16,8 milj. zł. (159,7 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 38 milj. zł. (554,6 milj. zł.), również i stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu Banku—o 2 milj. zł. (27 milj. zł.).

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Baranowicze

WYROK.

W dniu 11 stycznia odbył się w Baranowiczach sąd nad włościanami wsi Cyganie, oskarżonymi o udział w „zbiegowisku", które uwolnić miało dwuch „więźniów" za pomocą „gwałtu na osobie straży". Wyrok zapadł.

Skazano:

Mikołaja Sahana na 2 lata ciężkiego więzienia;

Maksyma Sahana na 4 lata ciężkiego więzienia;

Bazylego Zyża na 3 lata ciężkiego więzienia;

Dymitra Maksimczyka na 2 lata ciężkiego więzienia;

Antoniego Pleskacewicza na 3 lata ciężkiego więzienia.

Podczas owych „zajść" nikt nie został zabity ani ranny, ani nawet poturbowany.

A sądził tych ludzi sędzia sądu Okręgowego p. Murza-Murzicz. Obszerniejsze wiadomości podamy jutro.

Janów Podlaski

O URUCHOMIENIE FABRYKI.

We wrześniu 1925 roku fabryka kafli przy ul. Nowo-Zaburzna w Janowie Podlaskim, została sprzedaną inż. L. z całym nieruchomym i ruchomym inwentarzem.

Nowonabywca wybudował nowy piec, zakupił materjały i uruchomił fabrykę, zatrudniając kilkudziesięciu bezrobotnych. Przeszło kilka miesięcy i do inż. L. zaczęli zjawiać się dawniejsi wierzyciele fabryki ze swemi pretensjami, o których S-ka przy sprzedaży fabryki nic nie wspominała.

Jeden z wierzycieli zjawił się do fabryki z komornikiem. Nic nie pomogły dowody inż. L., że on nabył całą fabrykę za gotówkę, że kafle w piecach i magazynie są już jego wyrobu, że świadectwo przemysłowe i podatki państwowe on tylko opłaca, słowem, że na terenie fabryki nic niema coby było własnością osób, na których wierzyciele poszukują swej należności, komornik magazyn opieczętował, z pieców ruszać kafli nie pozwolił, słowem unieruchomił warsztat pracy. Inż. L. odniósł się do władz sądowych w tej sprawie, lecz zanim wszystko się wyjaśni może przejść kilka miesięcy, tymczasem robotę w fabryce wstrzymano, zaś kilkanaście rodzin robotniczych znowu pozostało bez środków do życia.

Władze winny bezzwłocznie wyjaśnić tę sprawę i spowodować uruchomienie fabryki.

Gostynin

NOWE METODY ŁAPANIA WYBORCÓW.

Wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych, a następnie do Rady Miejskiej w Gostyninie — poprostu przeraziły miejscową mafję endecką. Wszelkie protesty osobników z pod sztandaru spróchniałej dmowszczyzny — nie odniosły żadnych skutków i wyborów nie udało się obalić, a tem samem i nadal w tych instytucjach będzie większość lewicowa, która jest solą w oku obszarniczo-endeckiej kołtunerji. Ponieważ zaś wszelkie metody zjednywania sobie zwolenników chybiły celu i coraz szersze masy społeczeństwa poczęły odwracać się od tych wrogów ludu pracującego, przeto obszarnicy wpadli na nowy pomysł. Udają oni mianowicie, że są „życzliwi" dla niezamożnej ludności i w tym celu otworzyli przy Zw. Ziemian „biuro bezpłatnych porad prawnych i bezpłatnego pisania próśb i podań".

Obszarnicy i ich adherenci chcą tą drogą zdobyć sobie wyborców na przyszłość. Sądzimy jednak, że uświadomiona ludność niepójdzie do tej pułapki obszarniczo-endeckiej i z obrzydzeniem odrzuci pomoc wrogów demokracji i postępu.

Grójec

PRZYJACIELSKA USŁUGA P. GRYNBERGA.

Sławna z powodu „niewygasających mandatów" — Rada miasta Grójca urządziła u siebie „szopkę" — z okazji świąt.

Mianowicie: z racji przeniesienia b. starosty grójeckiego p. Gołąba do województwa p Natan Grynberg współwłaściciel młyna parowego w Grójcu, kolega po fachu p. Gołąba postawił na posiedzeniu rady miejskiej wniosek uczczenia p. Gołąba tytułem „**honorowego obywatela miasta Grójca**".

Radni podchwycili tę piękną myśl. Znalazł się jednak jeden z radnych, nasz towarzysz, który zaprotestował przeciwko wnioskowi pragnąc dowiedzieć się, co tak specjalnie dobrego zrobił dla miasta p. Gołąb.

Na to p. burmistrz i radni odpowiedzieli, „**ale wszak nic złego nie zrobił**". Projektodawca gorąco namawiał oponenta, aby ustąpił, gdy jednak towarzysz nasz zapytał p. Grynberga, na jakiej podstawie postawił on ten wniosek, p. Grynberg powiedział: „**on mnie tak o to prosił**"...

Czyż potrzeba komentarzy?

Kraków

WISŁA WZBIERA.

Kraków, 18 stycznia. (PAT). Stan wody na Wiśle podniósł się dnia 18 b. m. do m. 2,85 ponad poziom normalny. Sygnalizowany jest dalszy przybór.

ZJAZD REKTORÓW WYŻSZYCH UCZELNI

W niedzielę zakończyły się tu obrady zjazdu rektorów wyższych uczelni z całej Polski. Między innemi uchwalono utworzyć stałą instytucję ogólno-polskich zjazdów rektorów, któraby zajmowała się najżywotniejszemi sprawami wyższych uczelni. Najbliższy zjazd odbędzie się w Poznaniu.

4 LATA ZA ZBRODNIĘ OSZUSTWA POPEŁNIONEGO W HURTOWNI TYTONIOWEJ CZERWONEGO KRZYŻA.

Przed trzema dniami zakończyła się czterodniowa rozprawa przeciw Józefowi Kąckiemu, b. kierownikowi hurtowni tytoniowej Czerwonego Krzyża w Podgórzu, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa. Kącki fałszował potwierdzenia urzędów pocztowych przez dopisywanie do liczb jednocyfrowych kilku zer i na podstawie takich sfałszowanych dowodów, pobierał wyroby tytoniowe z krak. fabryki. W ten sposób naraził skarb państwa na szkodę blisko 35.000 zł. Na mocy wyroku, Kącki został zasądzony na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Nieszawa

SZKODLIWA UCHWAŁA.

Sejmik nieszawski uchwalił ostatnio podatek od radjoodbiorników w wysokości 100, wyraźnie stu złotych od każdego aparatu.

Właściciel aparatu detektorowego lub jednolampowego w olbrzymiej większości wypadków nie jest w możności opłacić takiego wysokiego podatku i zmuszony będzie wyrzec się jego posiadania.

Wszystkie państwa uważają radjofonję za wysoce dodatni czynnik kulturalno - artystyczny, zwłaszcza dla szerokich, niezamożnych sfer. Przez zatwierdzenie projektu sejmiku nieszawskiego stalibyśmy się pierwszym w świecie krajem, walczącym z radjofonją.

Wierzymy jednak, że władze centralne nie dopuszczą do realizacji tej w wysokim stopniu „niefortunnej" uchwały.

Wilno

PODPALENIE STRAŻNICY K. O. P.

Przez nieznanych sprawców podpalona tu została strażnica KOP'u „Karolina".

RUCH ROBOTNICZY

ŁAMANIE 8 GODZ. DNIA PRACY PRZEZ KIEROWNICTWO BUDOWY TUNELU W AL. JEROZOLIMSKIEJ.

Przy budowie tunelu węzła warszawskiego w Al. Jerozolimskich (między Nowym Światem a Bracką) przedsiębiorstwo budowlane „Martens i Daab", przy cementowaniu sekcji zmusza robotników ziemnych do pracy ponad 8 godzin i nie płaci im należnych wynagrodzeń za nadliczbowe godziny pracy.

Robotnicy, przeważnie pochodzący z pobliskich wsi, za ciężką swą pracę w wodzie i pod ziemią otrzymują zaledwie 5 zł. 18 gr. za 8 godzin pracy, które w rzeczywistości jednak wynoszą 13 — 14 godzin. Wszystko to dzieje się pod oknami Inspekcji Pracy w Al. Jerozolimskich.

Ba, inspektor pracy II obwodu, inż. Orgelbrand na skutek tylko telefonicznej rozmowy z dyrektorem fabryki technicznej „Bronisław Łącki" zgodził się nie odbywać konferencji z delegatami i opornym kapitalistą nawet wtedy, kiedy zorganizowani robotnicy wraz z sekretarzem Związku domagali się podwyżki.

JESZCZE O STOSUNKACH W BANKU DYSKONTOWYM WARSZAWSKIM.

Artykuł nasz z dnia 3 stycznia r. b. ujawniający wyzysk pracowników, uprawiany przez Dyrekcję i administrację Banku Dyskontowego (ul. Fredry Nr. 8), miał ten skutek, że podzielono dyżurnych na dwie kategorje: „śpiących" i „nieśpiących". „Nieśpiący" otrzymują za noc (13 godzin) 3 złote i... kolację na koszt Banku (poprzednio 1 złoty) i korzystają po nocy z wypoczynku od godz. 8 rano do 12-ej w południe (4 godziny). Poprzednio pracownik musiał stanąć po nocnym dyżurze do normalnej... dziennej pracy. Rzecz naturalna, że to nieznaczne „polepszenie" warunków pracy jest jeszcze wysoce niedostateczne.

Natomiast dla „śpiących" warunki dyżurów jeszcze pogorszono, przez pozbawienie ich posiłku (kolacji) na koszt Banku.

Ponieważ kolacja odbywa się w czasie kiedy wogóle dyżurujący obydwuch kategorji jeszcze nie śpią, więc proszę sobie wyobrazić jak zawistnym okiem patrzy się „śpiący" na „nieśpiącego" zjadającego darmową kolację. Szczęście, że śpiącym nie zmniejszono jeszcze zapłaty za noc, spędzoną w banku, a wynoszącej aż 1 zł.

Bank Dyskontowy opanowany jest przez kapitał austrjacki. W Austrji banki nie uprawiają takiego wyzysku swych pracowników. O ile sprawy tej Dyrekcja banku po ludzku nie ureguluje, to Związek zwróci się do socjalistów wiedeńskich aby ci poinformowali pracowników bankowych w Wiedniu o krzyczącym wyzysku uprawianym przez pełnomocników tych dyrektorów-akcjonarjuszów banku w Wiedniu, którzy należą do Rady Banku Dyskontowego i mają bezpośredni wpływ na tutejszą dyrekcję.

Zagłębie Dąbrowskie

Niedopuszczalne metody redukcyjne w Elektrowni Zagłębia Dąbrowskiego. — Porachunki dyr. Horko z robotnikami.

Zw. Zaw. prac. inst. użyt. publ. donosi nam:

Robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego, zorganizowani w klasowym Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce zdołali, dzięki energicznej postawie, dwukrotnie skłonić Dyrekcję Elektrowni do podwyższenia niezmiernie niskich zarobków, nie sięgających do niedawna 64 gr. na godzinę dla wykwalifikowanych i 27 gr. dla niewykwalifikowanych. Obecnie zarobki te (chociaż w dalszym ciągu bardzo niskie, w porównaniu z zarobkami innych elektrowni), wynoszą do 90 gr. dla wykwalifikowanych i 37 gr. dla niewykwalifikowanych.

Dyrekcja Elektrowni, a zwłaszcza Dyr. Horko, nie mogła znieść spokojnie tego, że byt robotników został nieco polepszony i rozpoczęła bezzwłocznie teror w stosunku do członków Zarządu Związku i delegatów robotniczych, **redukując około 18 robotników, członków Zarządu, lub delegatów, nie wypłacając im nawet należności za urlop, którego ci robotnicy nie otrzymali w r. 1926.** Między zredukowanymi robotnikami znajduje się także przewodniczący Oddziału Związku, tow. Zębala, oraz sekretarz tow. Talentowski.

Ten ostatni został zwolniony w specjalnie podstępny sposób. Ponieważ nie posiadano dostatecznych podstaw do zwolnienia go (wyżej wymienionych 18 robotników z tow. Zębalą zredukowano z powodu rzekomego zlikwidowania kuźni i ślusarni, w których ci robotnicy byli zatrudnieni) podłożono mu w dniu 3 stycznia r. b. pod jego szafą narzędziową obce narzędzia, zrobiono rewizję i oskarżono o chęć wyniesienia za bramę tych narzędzi. W sprawie tej robotnicy interwenjowali u Inspektora Pracy, p. Gallota, ale bezskutecznie.

Oczywiście za takie posądzenie, oraz za twierdzenie, że zredukowani robotnicy: kowale i ślusarze tłukli i niszczyli narzędzia, które nie były wpisane do księgi narzędziowej p. Horko będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, o ile nie odwoła publicznie tych zarzutów.

Jesteśmy niezmiernie zdziwieni, że odpowiednie czynniki rządowe przechodzą nad tego rodzaju terorem do porządku dziennego.

Białystok

WŁÓKNIARZE ROZPOCZĘLI AKCJĘ PODWYŻKOWĄ.

Zarząd Gł. Związku zaw. rob. przem. włókienniczego w Łodzi otrzymał zawiadomienie o akcji podwyżkowej włókniarzy w Białymstoku.

Włókniarze białostoccy zażądali 40 proc. podwyżki płac, grożąc przystąpieniem do strajku, w razie nieuzyskania tej podwyżki. Postanowili oni zwrócić się do robotników w innych miastach przemysłowych, celem wspólnego wystąpienia.

Górny Śląsk

MASOWE ZWOLNIENIA ROBOTNIKÓW NA KOP. KS. PSZCZYŃSKIEGO.

„Gazeta Robotnicza" donosi z kopalni ks. Pszczyńskiego, że ostatnio nastąpiło tam masowe zwolnienie z pracy tych robotników, którzy zostali przyjęci do pracy podczas strajku angielskiego.

Dotychczas zwolniono już nietylko tych czasowo przyjętych robotników, ale przy tej okazji także tych robotników, którzy nie podobają się hakatystycznym urzędnikom księcia pszczyńskiego. Wogóle, jak stwierdza „Gazeta Rob.", „książęca" administracja rządzi się w Polsce jak szara gęś. Dowód mamy choćby z p. Heckerta, który załatwia sprawy, obchodzące tylko polskie urzędy, w Bytomiu!

Z ŻYCIA PARTJI.

W środę, dn. 19 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6) — odbędzie się posiedzenie członków i sympatyków Pocztowej Org. P. P. S., na którem tow. Zofja Praussowa wygłosi referat polityczny.

Dzielnica Starówka o godz. 7 Rycerska 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Starówka“ o godz. 7 Rycerska 6 — odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 Chłodna 41 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 Bagatela 12a — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 Wolska 44 — odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 6 Grójecka 59— odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

W czwartek, dnia 20 b. m.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy (Syrokomli 22) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Tramwajowego Org. P. P. S.

Ruch żawodowy

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI FABRYK ZAPAŁEK.

Sekretarjat Okręgu Warszawskiego, Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w Polsce z siedzibą w Krakowie, wzywa, na dzień 23 stycznia 1927 do lokalu przy ul. Leszno 53, I p. w Warszawie na godz. 10 rano — degelatów (po jednym) z fabryk: „Płomyk", „Mszczonów", „Błonie", „Silesia", Pińsk, Grodno, Częstochowa Poznań i Stryj na konferencję „Sekcji zapałczanej".

Sekretarz Okręgu Wraszawsk.

Ruch młodzieży

Z. N. M. S. W środę, dnia 19 b. m. o g. 6.30 p.p., odbędzie się przy ul. Al. Jerozolimskie 6, Walne Zebranie Koła Uniwersyteckiego. Na porządku dziennym m. in. sprawa reformy Bratniej Pomocy (zniesienie walnych zebrań).

Wilno

NOWOROCZNE ZABAWY T. U. R.

Dnia 31 grudnia r. ub. członkowie Wileńskiej Organizacji P. P. S. we własnym lokalu spotykali wspólnie Nowy Rok na zabawie towarzyskiej, zorganizowanej przez Wileński Oddział TUR, wspólnie z Organizacją Młodzieży TUR.

Podniosły nastrój wywołało przemówienie przewodniczącego O. K. R. tow. Stążowskiego Fr., który żegnając rok 1926 wspomniał walki proletarjatu o swe prawa i witając rok 1927 wezwał do dalszej pracy.

Nie zapomnieli również towarzysze miejscowi o dziatwie robotniczej. Zespół dramatyczny Wileńskiej Organizacji Młodzieży TUR. odegrał „Jasełkę" w dn. 26.XII i 1.I 1927 roku, W dniu 6.I.27 r. została urządzona przez ZZK. choinka i wesoła zabawa dla dzieci, na której dzieci popisywały się również deklamacjami, baletem i t. p.

Z sądów.

Sąd doraźny.

Dzisiaj przed sądem doraźnym staną Jadachowski i Śliwiński, oskarżeni o dokonanie napadu zbrojnego pod Żyrardowem.

Autora „Wampirów" zwolniono z aresztu i oddano pod dozór policyjny.

Aresztowany onegdaj w Warszawie autor sztuki pod tytułem „Wampiry", Kazimierz Krzyżanowski, przekazany został sędziemu śledczemu. Krzyżanowski oskarżony jest o pobranie kaucji od kilkunastu osób, którym miał udzielić posady w swem, rzekomo zorganizowanem biurze. Tymczasem biura nie zorganizował, posad nie udzielił, a kaucji nie zwrócił.

Wczoraj zrana sędzia śledczy zwolnił z aresztu Krzyżanowskiego i oddał go pod dozór policyjny. Krzyżanowski bowiem przyrzekł załatwić całą sprawę polubownie ze swymi wierzycielami.

WYPADKI

STRASZNA ŚMIERĆ STARUSZKI.

85-letnia Tekla Białobrzeska, zamieszkała przy córce, przy ul. Miedzianej Nr. 8, będąc sama w mieszkaniu chciała się rozgrzać. W tym celu nagromadziła na środku pokoju stos gazet i zapaliwszy je, poczęła się rozgrzewać. W oka mgnieniu płomienie ogarnęły nietylko gazety, ale i ubranie na staruszce. Na krzyk Białobrzeskiej nadbiegli sąsiedzi, którzy zastali staruszkę w płomieniach. Zerwano z Białobrzeskiej płonące ubranie, poczem przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie wskutek ogólnego poparzenia wkrótce zmarła.

ZAJŚCIE PODCZAS EKSMISJI.

Wczoraj w południe była naznaczona w domu Nr. 19 przy ul. Wolskiej eksmisja sklepu ze smarami, z benzyną oraz pokoju przy sklepie, należącego do oficera rezerwy i urzędnika kolejowego Teodora Omięckiego. Eksmisji dokonywał komornik sądowy, Jan Sankowski, w asystencji policjanta, nadto przybył właściciel tegoż domu, Witold Wilimczyk. W chwili gdy najęci robotnicy przystąpili do usuwania ze sklepu urządzeń i towarów, silnie zdenerwowany Omięcki wyjął rewolwer i celując w piersi właściciela domu, wystrzelił dwa razy. Jedna z kul chybiła, druga zaś trafiła w Wilimczyka, przebijając mu ubranie i natrafiwszy na dwa ołówki znajdujące się w górnej kieszeni kamizelki, ześlizgnęła się po nich i zmieniając kierunek, poszła bokiem nie zraniwszy Wilimczyka. Asystujący przy komorniku post. VII komisarjatu Edw. Łazarowicz, zaraz po strzałach zdołał pochwycić Omięckiego za rękę, wykręcił ją i rewolwer odebrał, poczem sprawcę zamachu odprowadzono do komisarjatu. Z powodu tego zajścia eksmisję na krótki czas wstrzymano, poczem w dalszym ciągu przystąpiono do usuwania rzeczy. Robotnicy czynili to z takim pośpiechem, że część urządzenia sklepu i kantorku poniszczyli, między in. uszkodzili nową maszynę do pisania systemu „Remington". Pozostała przy pilnowaniu wyrzuconych do bramy domu rzeczy żona właściciela sklepu, Marja, oświadczyła, że właściciel domu żądał 100 proc. przedwojennego komornego (prócz świadczeń), czyli 160 zł., natomiast Omięcki płacił według ustawy, t. j. 110 zł., przyczem wcale nie zalegał w opłacie. Natomiast żona właścicielka domu Wilimczykowa twierdzi jakoby Omięcki nie płacił komornego od dwuch lat, zalegając w opłacie ogółem na sumę 2000 zł.

SAMOBÓJSTWO W KĄPIELI.

Przy ul. Książęcej Nr. 4 w zakładzie kąpielowym w celu samobójczym poderżnęła sobie mięśnie u obu rąk w zgięciu łokcia Stanisława Foryniówna, pracownica igły. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł niedoszłą samobójczynię do domu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — nieporozumienia z rodzicami i brak pracy.

POŻARY.

W fabryce mydła należącej do braci M. i F. Slok przy ul. Leszno Nr. 102, wskutek silnie rozpalonego pieca, zapaliła się ściana drewniana, z powodu wadliwie przeprowadzonego przewodu kominowego. Pożar ugasił IV oddział straży ogniowej. Straty wynoszą około 1000 zł.

— W fabryce asfaltowej p. f. „Fosfat", należącej do Cukiermana i Grade, w Al. Trzeciego Maja Nr. 22 w szopie fabrycznej wynikł pożar wskutek t. zw. krótkiego spięcia przewodników elektrycznych. Pożar przed przybyciem 3 oddziału straży, ugasili miejscowi robotnicy.

POŚCIG, STRZAŁY I UJĘCIE ZŁODZIEI.

Przy ul. Hipotecznej, na gorącym uczynku usiłowania kradzieży żarówek z szyldu reklamowego „Kino Miejskie" wywiadowcy 12 komisarjatu zatrzymali złodziei: Władysława Skórskiego, Władysława Pileckiego i Wacława Zenojca. Ponieważ w drodze do komisarjatu zatrzymani usiłowali zbiedz, jeden z wywiadowców dał dwa strzały z rewolweru w górę, wobec czego uciekający zatrzymali się.

WYPADEK KOLEJOWY.

Na torach obwodowych stacji Warszawa — Główna — Towarowa na przejeździe Bema z nieustalonej narazie przyczyny wykoleiły się trzy wagony towarowe. Wskutek katastrofy jeden z wagonów naładowany drzewem oraz tor na przestrzeni 12 metrów został uszkodzony. Wypadku z ludźmi nie było.

ZBIOROWE ZACZADZENIE.

W domu Nr. 4 przy ul. Winnickiej, wskutek wadliwie urządzonego pieca kuchennego wydzielał się czad węglowy, którym zatruli się właścicielka mieszkania 43-letnia Teofila Kłucińska oraz dzieci jej: Janina, lat 14, Ryszard lat 6, Zuzana lat 4 i Weronika lat 2. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił zatrutych na miejscu.

Z RADJOSTACJI
WARSZAWSKIEJ

ŚRODA.

15.00—15.25 Komunikaty: Gospodarczy oraz meteorologiczny.

15.30—16.45 Stacja nieczynna.

16.45—17.10 Program dla dzieci. Pogadankę wygłosi p. W. Tatarkiewiczówna.

17.15—18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R.

Część I-a,

1. Puccini: Fantazja na tematy z op. „Cyganerja" — wykona orkiestra. 2. a) Puccini: Walc z opery „Cyganerja" b) Różycki: Walc z opery „Casanova" — odśpiewa p. Felicja Walicka. 3. Chopin: a) Nocturn E-dur op. 62 Nr. 2, b) 2 preludja: cis-moll i C-dur — wykona p. Władysław Burkath.

Część II-a.

4. Fetras: „Souvenir de Chopin", fantazja na tematy szopenowskie — wykona orkiestra. 5. a) Hugo Felix: Senne marzenia, b) Denz L.: „Oczy uroczne", c) Bougiovanni: „Motylek" — odśpiewa p. Felicja Walicka. 6. a) Wł. Burkath: Nocturn Fis-dur, b) Granados: Taniec hiszpański Nr. 2, — wykona p. Władysław Burkath.

18.40—19.00 Rozmaitości.

19.00—19.25 „Skrzynka pocztowa". Korespondencję bieżącą omówi Dr. M. Stępowski.

19.30—19.45 Komunikat rolniczy.

19.45—20.10 Lekcja gry w szachy. Wykładowca Dr. St. Kohn.

20.10—20.30 Przerwa (Przypuszczalnie komunikaty).

20.30—22.00 Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

22.00—22.30 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Przerwa.

22.30—23.30 Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska".

CZWARTEK.

15.0—15.25 Komunikaty: gospodarczy oraz meteorologiczny.

15.30—17.00 Stacja nieczynna.

17.00—17.25 Odczyt p. t. „Wpływ warzywnictwa na podniesienie rentowności gospodarstw wiejskich" — wygłosi p. Edward Nehring (dział „Rolnictwo").

17.30—17.55 Pogadanka z działu „Wśród książek", — wygłosi prof. Henryk Mościcki (przegląd najnowszych wydawnictw).

18.00—18.40 Muzyka taneczna. Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska". 1) Asper: Foxtrott „Zgaś". 2) Ahlert: Blues Mysterious, 3) Artur Gold: Fox-trott „Ta mała", 4) Tohues: Boston „Stambuł", 5) Tango argentyńskie wykona na harmonji K. Engelhardt, 6) J. Petersburski i A. Gold: „Mało, mało" — wykona orkiestra pod dyrekcją p. A. Golda.

18.40—19.00 Rozmaitości.

19.00—19.25 III-cia lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner.

19.30—19.45 Komunikat rolniczy.

19.45—20.10 Odczyt p. t. „Co m. Warszawa robi dla swych mieszkańców pod względem zdrowotnym", wygłosi dr. W. Bogucki, Naczelnik Wydziału Zdrowia m. Warszawy (Dział „Hygjena-medycyna").

20.10—20.30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.

20.30—22.00 Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Ryszarda Straussa. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R., dyr. Józef Ozimiński (dyrekcja) i p. Stefanja Millerowa (śpiew).

Część I-a.

1. a) „Pochód uroczysty", b) Suita z opery „Kawaler Srebrnej róży" — I. Przybycie kawalera Srebrnej Róży oraz duet Zofji i Oktawia. II. Walc barona Ochsa, III. Arja tenora. IV. Scena śniadania. V. Tercet. VI. Duet końcowy Octavia i Zofji — wykona orkiestra. 2. Pieśni: a) W dzień zaduszny, b) Cäcilie, c) Serenada — odśpiewa p. Stefanja Millerowa.

Część II-a.

3. Fantazja na tematy z op. „Salome" — wykona orkiestra 4. Pieśni: a) Tęsknota, b) Marzenie o zmroku, c) Kołysanka — odśpiewa p. Stefanja Millerowa. 5. Walc z op. „Kawaler Srebrnej Róży" — wykona orkiestra. Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

Pod kierunkiem reż. Schillera dobiegają końca próby komedji Goldoniego „Sługa dwuch panów".

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +1°5, najniższa —1°5. W Zakopanem wczoraj było dość pogodnie, temperatura rano +4°, najniższa w nocy +2°, najwyższa onegdaj +8°, śniegu 23 cm.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: wskutek powolnego zwrotu wiatru na wschód obniżanie się temperatury, (umiarkowane mrozy na wschodzie, lekkie w środku kraju, przymrozki na zachodzie), drobne opady śnieżne, zwłaszcza na południu kraju, miejscami mglisto.

Zjednoczone Warszawskie Tow. Transportu i Żeglugi Polskiej S. A. zawiadamia, że wobec oczyszczenia się rz. Wisły od lodów statki pasażerskie zaczęły kursować na linjach: Warszawa-Płock, odejście parostatków z Warszawy codziennie o godz. 17. Warszawa-Włocławek, odejście parostatków z Warszawy codz. o godz. 21-ej.

Podatek od nieruchomości. Min. spraw wewnętrznych, w porozumieniu z min. skarbu, przyjęło do wiadomości uchwałę rady miejskiej z dnia 25 listopada 1926 r., ustalającą stopę dodatku miejskiego do państwowego podatku od nieruchomości na r. 1927 w wysokości 37½ proc. W r. 1926 dodatek ten wynosił 25 proc.

W barakach dla bezdomnych. Wybudowane ostatnio przez zarząd Czerwonego Krzyża 4 baraki dla bezdomnych, pozbawione są, narówni z poprzednio wzniesionymi, zlewów oraz ustępów, aczkolwiek wykonania odpowiednich robót domagała się energicznie komisja sanitarna, w obecnych bowiem warunkach baraki te stać się mogą rozsadnikiem epidemji. Zarząd Czerwonego Krzyża uznaje potrzebę wykonania tych robót, radby jednak ze względów finansowych odłożyć je do wiosny, na co władze sanitarne słusznie nie chcą się zgodzić. Pieniądze na ten cel muszą się znaleźć.

Epidemji choleryny niema. Wobec alarmujących wiadomości o szerzeniu się epidemji choleryny w pow. peczyniżyńskim, woj. stanisławowskiego dowiadujemy się z departamentu zdrowia min. spraw wewnętrznych, że w okresie od 26 do 31 grudnia zdarzyło się w tym powiecie 10 wypadków czerwonki, z których 3 były śmiertelne. Ani przed tym okresem, ani po nim żadnych więcej wypadków czerwonki nie zarejestrowano, choleryny zaś wogóle nie notowano. Departament zdrowia wyjaśnia też, że w okresie zimowym możliwe są jedynie sporadyczne wypadki choleryny, o epidemji zaś w tym czasie nie może być mowy.

Kuchnia bezrobotnych pracowników umysłowych. Stołeczny Komitet Obywatelski Pomocy Bezrobotnym otwiera, w dniu 22 stycznia r. b. przy czynnym współudziale Rady Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, kuchnię dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Kuchnia mieścić się będzie przy ulicy Siennej Nr. 16, gmach Związku Handlowców.

Ze Zw. Bibljotekarzy Polskich. We czwartek, 20 b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu Bibljoteki Publicznej odbędzie się zebranie członków Koła Warsz Związku Bibljotekarzy, na którem p. J. Filipkowska wygłosi referat p. t. „Międzynarodowa szkoła bibljotekarska w Paryżu".

Z Koła Przyjaciół Ligi Narodów. W czwartek, dnia 20 b. m. o godz. 5 p.p. przy ul. Elektoralnej 11, m. 10 odbędzie się zebranie Sekcji Przyjaciół Międzynarodowego Biura Pracy. Na porządku dziennym referat tow. Mamrota p. t. „Konwencja Waszyngtońska o 8-mio godzinnym dniu pracy".

Z Polskiego Klubu Artystycznego. Dziś o godz. 8-ej wiecz. w Polskim Klubie Artystycznym (Jerozolimska 39) odbędzie się recital poetycki: Zofji Dąbrowskiej, Aleks. Maliszewskiego, Marjana Markowskiego, Zdzisława Roykiewicza i Wacława Urbankowskiego. W recytacji wezmą udział panie: Helena Buczyńska i D. Kalinówna.

Z teatrów świetlnych

Kino Apollo. „Ojcowie i dzieci".

Kino Stylowy. „Znak Zorry" z Douglasem Fairbanksem.

Kino Colosseum. „Dziewczątko z Prateru"

Filharmonja. „Pierwszy wystrzał w carat".

Kino Palace. „Manewry cesarskie".

Kino Wodewil. „Burłak z nad Wołgi".

Kino Komedja. „Cyganerja" z Lilianą Gish.

Kino Światowid. „Czarny pierot" z Harry Peclem.

Kino Splendid. „Dzielnica hańby" z Bebe Daniels i R. Cortezem.

Kino Pan i Corso. „Białe noce".

Teatr Miejski. „Zew Krwi".

Z GIEŁDY

Warszawa, 18 stycznia.

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,98. Belgja 125,50. Holandja 360.80. Londyn 43,78. Paryż 35,88. Praga 26,72½ Szwajcarja 173.74. Włochy 38.70 Wiedeń 127.13. Nowy Jork 9.00.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 81.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 82,00. 10% Poż. kolej. 93 50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 48,10 5% L.Z. Warszawy przedw. —.—. 5% L. Z. Warszawy złotowe 49,00 — 49.75 — —.— 4½% L. Z. Warsz złotowe, 45.50 6% Poż. dol. 80.00 (zł. 720.00). 8% Poż. konwersyjna 93,50 4½% L. Z. ziem. złotowe 43,40. 40,40, 40.60— .— 5% L. Z Warsz. do 1918 r. — 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 23.15.

Akcje.

Bank Polski 93.25—93.50.——.— Bank Dyskontowy 10,25. Bank Tow. Spółdz. —.—. Bank Zachodni 1,90. Bank Ziedn. Ziem Pol. 1.50 Bank Zw. Sp Zarobk. 8 00—8,40 Kijewski 0,27. Siła 39,00. Chodorów 108,00. Czersk 0,36 Ostrowice 11,75 Cukier 3.45—3.25 Łazy 0,17 Wysoka 4,10. Nobel 2,50. Węgiel 82,25— 84 00. Firlej 27.— Cegielski 19.25 — 19,50 — Lilpop 19.25—19.75 Modrzejów 5.50. Norblin —,—. Ostrowiec 15,50 15.00, 15,25 Rudzki 1,30 1,40 Starachowice 2,35—2,47—2,40 Zieleniewski 12.10. Zawiercie 15,50. Żyrardów 12,75 Haberbusch 83,00 Żegluga 0,72. Spirytus 2.00—.— Borkowski 1,43—1.47. Bank Handlowy 4.50. Elektryczność 47.00. Częstocice 1.40— ,—. Parowóz 0,65—0.69—0.64. Kijewski 0.26. Puls 4.40—4 60. Spiess 60,05. 57.00. Michałów 0.28. Ortwein 0.30. Żegluga 0.15.

Notowania pozagiełdowe.

Listy Zastawne złotowe mocne. Obroty ożywione.

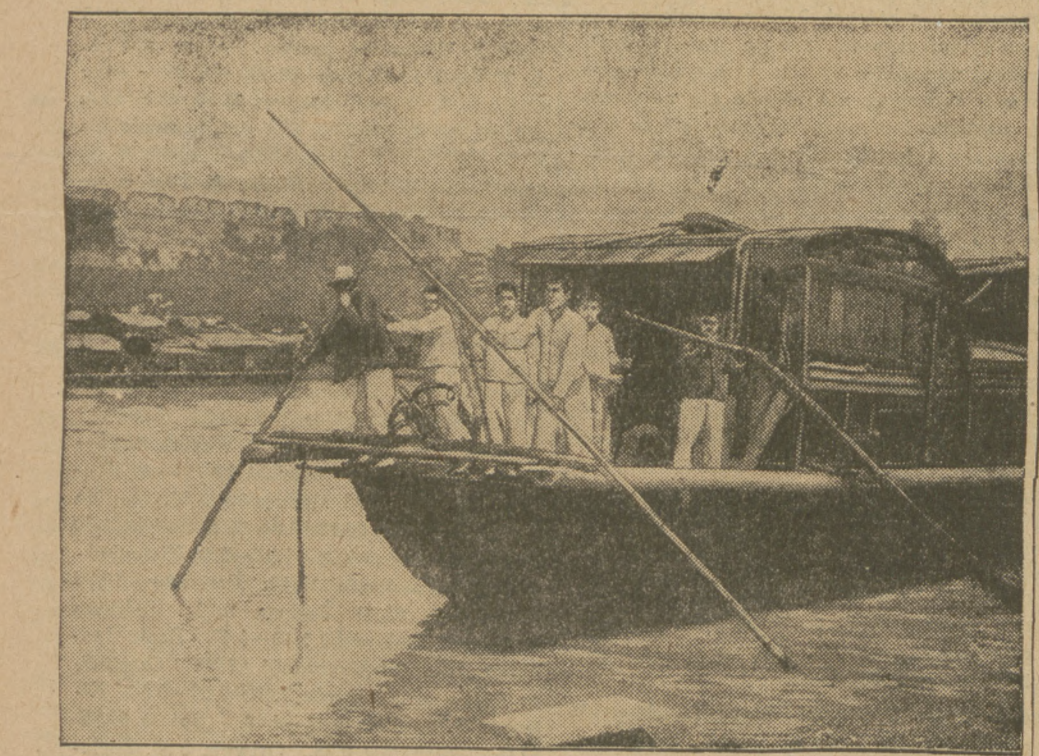
Osobliwości z życia chińskiego

MIESZKANIE NA WODZIE

Uwaga świata całego przykuta jest do wojny domowej, którą opanowane są od lat kilku czterystumiljonowe Chiny. O uszy Europejczyka obijają się coraz częściej dziwnie brzmiące imiona generałów i nazwy rzek, które z trudem pamięta się z geografji. Najwięcej czyta się ostatnio o mieście Hankau i wielkiej rzece Jang-Tse. Rzeki chińskie, jedne z największych w świecie i dopływami swemi najodleglejsze obejmujące obszary, odgrywają niezmiernie doniosłą rolę w życiu wielkiego kraju, bardzo słabo zaopatrzonego w przyzwoite drogi, a prawie zupełnie pozbawionego kolei żelaznych. Wzdłuż rzek odbywa się handel, rzeki same są arterjami komunikacyjnemi bardzo ożywionemi.

Ale rzeki te służą chińczykom i dla innych jeszcze celów. Oto wykorzystywane są przez uboższą ludność dla budowania na wodzie tanich i lekkich mieszkań. Całe miasta złożone z łodzi, na których buduje się coś w rodzaju chałupy, rozrzucone są po wielkich rzekach. Około miljona Chińczyków mieszka w ten sposób na wodzie. Na rysunkach naszych widzimy takie „domy wodne", zamieszkane przez dość liczne rodziny.





ZE SPORTU

OSTATNIE MECZE SIATKÓWKI.

Ostatnie wyniki spotkań piłki siatkowej: repr szkół wyższych — repr. szkół średnich 15:6 15:11, Polonia—szk. Żuchowskiego 15:8 14:15 15:7, pozatem: AZS-Polonia 2:0, Polonia-WKS. 2:0 i repr. szkół wyższych — semin. Orzeszkowej 2:0.

ZWIĄZEK PINGPONGOWY DRUŻYN WARSZAWSKICH.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach powstać ma związek ping-pongowy klubów warszawskich.

NAJBLIŻSZE MECZE KOSZYKÓWKI.

W niedzielę 23 b. m. o godz. 10.15 w hali krytej w Agrykoli odbędą się, dwa mecze piłki koszykowej, a mianowicie: AZS-Varsovia i PIWF-gimn. Mickiewicza.

LOTECZKOWA BIJE POLANKÓWNĘ.

W biegu narciarskim Zakopane-Bukowina narciarka lwowska Loteczkowa pokonała niespodziewanie Bronisławę Stesel-Polankównę, mając czas o 9 sekund lepszy.

MUECKENBRUNN W CHAMONIX.

Polski narciarz Mückenbrunn wziął poraz drugi udział w zawodach narciarskich. W konkursie skoków zajął on trzecie miejsce skokiem 38 mtr. Pierwszym był mistrz Francji Kleber Balmat (47 mtr.), a drugim Chapot (43 mtr.).

ZAGRANICZNE WYJAZDY NASZYCH NARCIARZY.

Polski Związek Narciarski zamierza obesłać polskimi zawodnikami następujące zawody zagranicą: mistrzostwa Czechosłowacji w Kralowym Dworze (27.30.I), mistrzostwa Europy w Cortine d'Ampezzo (3.6.II), mistrzostwa Austrji (10-13.II), mistrzostwa Francji w Chamonix (10-13.II) oraz zawody w Westerowie (24-27.II). Na mistrzostwo Francji PZPN zgłosił 4 narciarzy, a mianowicie Bujaka, Rozmusa, Czecha i Motykę.

ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH.

Jak się dowiadujemy zarząd ZRSS organizuje w dniach 5 i 6 czerwca wielki sportowy zlot robotniczy. Podczas złotu odbędą się finały o mistrzostwo robotnicze Polski, zawody bokserskie, zawody pływackie (bieg 2 klm. t. zw. „Wpław przez Warszawę") zakończenie sztafety kolarskiej Kraków-Warszawa oraz międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na których wyeliminowani zostaną zawodnicy, mający startować w lipcowych Igrzyskach Robotniczych w Pradze. Związek liczy obecnie około 100 klubów.

Lwica ratuje pogromcę

OBRAŻONE POJĘCIE SPRAWIEDLIWOŚCI ZWIERZĘCIA

Walka w klatce „królów pustyni"

W Leicester (w Anglji), wśród popisów cyrkowych, jednym z numerów programu była tresura lwów, demonstrowana przez Freda Wombwella. Pewnego razu, po skończonem przedstawieniu Wombwell wszedł do lwiej klatki, aby zbadać małe, chore lwiątka. Nagle z drugiego końca klatki potężnym skokiem rzucił się na niego wielki lew afrykański. Pogromca uniknął ataku, odskoczywszy w róg klatki i zaczął walczyć żelaznym prętem z rozwścieczoną bestją. Pazury lwa poszarpały mu jednak mięśnie na plecach i ramionach i nierówna walka rychło skończyłaby się śmiercią człowieka, gdyby nie nieoczekiwana pomoc.

Oto matka chorych lwiątek, potężna stara lwica z rykiem rzuciła się na lwa z tyłu, szarpiąc i gryząc go. Po chwili poraniony pogromca miał już otwartą drogę nazewnątrz. Resztką sił dowlókł się do wyjścia i tuż za progiem zemdlał. W klatce tymczasem zażarta walka trwała, dopiero po długim wysiłku służby udało się rozdzielić walczące zwierzęta. Bez wątpienia, gdyby nie pomoc troskliwej o zdrowie swych dzieci lwicy, Wombwell zostałby rozszarpany.

Ciekawą jest rzeczą, że raz już Wombwell miał taki sam wypadek w Dundee przed trzema laty. Wówczas, w identycznych prawie okolicznościach, obroniła go inna lwica.

Szlachetne „królowe pustyni" umieją być wdzięczne.

Z dziejów grypy

Urząd Hygieny w Amsterdamie ogłosił w tych dniach ciekawe dane z historji grypy. Wedle tego urzędu pierwsza wielka epidemja grypy w Europie wybuchła w **r. 1530.** W Rzymie chorowało kilka tysięcy osób, a życie ekonomiczne Madrytu omal nie zamarło, tyle bowiem ofiar pochłonęła ta choroba. Z obu tych miast grypa rozszerzyła się na całą Europę.

Drugi gwałtowny wybuch grypy zdarzył się **w r. 1729.** Ogniskiem epidemji była tym razem Bolonja, skąd szybko przeniosła się do Rzymu, Neapolu i Sycylji. Nowa ofensywa grypy datuje się z lat **1732 i 1733,** kiedy to epidemja grasowała w całej Europie i przedostała się do Ameryki i Afryki. Europa srodze ucierpiała z powodu grypy w latach **1762 i 1765,** która w tym wypadku przywędrowała z Chin po przez Petersburg i Moskwę. W **r. 1782** w Petersburgu chorowało na grypę 40 tys. osób.

W 19-ym wieku przypadają silne epidemje grypy **w r. 1830, w r. 1840, w r. 1889 i 1890.** Jedynie w Europie zachodniej pochłonęła ona w tych latach 40 tys. ofiar. Ale największe rozmiary przybrała epidemja grypy w latach **1918—1919,** kiedy liczba ofiar dosięgła ok. 20 miljonów. Choroba wówczas przyszła z Chin wobec czego zasługuje raczej na nazwę chińskiej grypy, niż „hiszpanki".

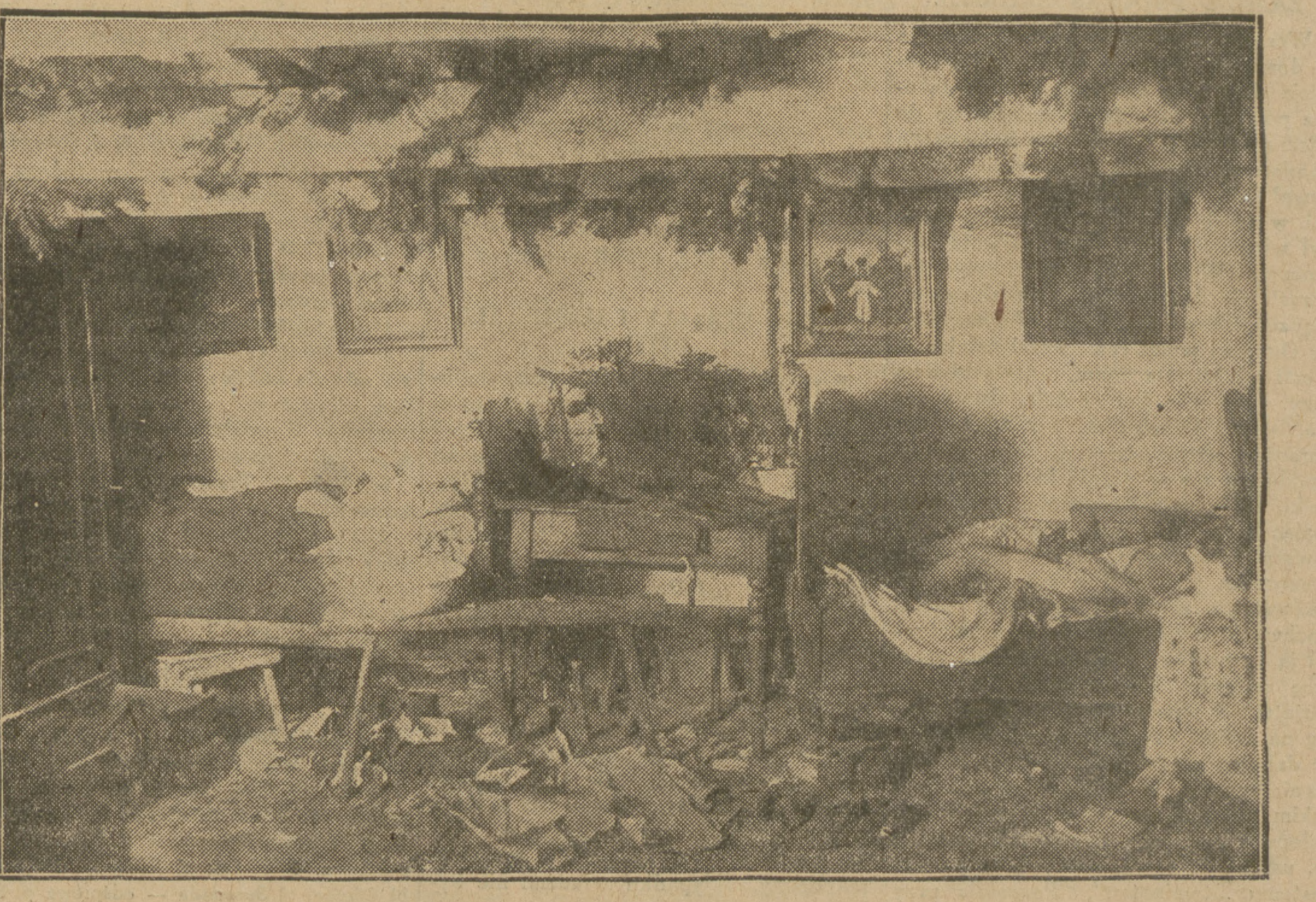
Obecna epidemja, aczkolwiek posiada kilka poważnych ognisk w Hiszpanji i Szwecji, wydaje się naogół mniej złośliwa, niż z przed kilku lat.

Echa strasznej zbrodni w Izabelinie

ARESZTOWANIE 5 DOMNIEMANYCH ZBRODNIARZY

Dochodzenie w sprawie zamordowania 5 osób i poranienia ciężko szóstej we wsi Izabelinie gm. Ożarowie w pow. Warszawskim, prowadzone przez nadkomisarza Moritza, komendanta p. p. pow. Warszawskiego, doprowadziły do aresztowania pięciu mężczyzn podejrzanych o udział w zbrodni. W Izabelinie aresztowano: Kazimierza Zająca, braci Marjana i Władysława Waszkiewiczów oraz Władysława Fuksa. Pies policyjny „Cap" doszedł do mieszkania Fuksa i nie chciał dalej iść, rzucając się na Fuksa. Nadto aresztowano Bronisława Chomentowskiego, w mieszkaniu którego podczas rewizji znaleziono dwa rewolwery, systemu „Nagana" i Smith-Wetson.

Ciężko ranna w czasie napadu Marjanna Krzemińska nie odzyskawszy przytomności zmarła w szpitalu.



Ogólny widok wnętrza chaty Krzemińskiej wraz ze zwłokami zamordowanej i jej dzieci. Porozrzucane rzeczy świadczą o rabunkowej gospodarce bandytów.

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Trubadur". Jutro, zamiast zapowiedzianej „Cyganerji", ukażą się. „Pajace" i balet „Petruszka". W piątek zamiast „Damy pikowej" „Żydówka".

Teatr Narodowy. Codziennie „Uśmiech losu".

Teatr Letni. Codziennie „Potęga reklamy".

Teatr Polski. „Car Paweł I" Mereżkowskiego.

Teatr Mały. Codzień „Najdroższa moja Peg!". W piątek dany będzie „Świt, dzień i noc".

Premjera „Księżny Cyrkówki" E. Kalmana w Teatrze Nowości. Pomimo powodzenia „Targu na dziewczęta", oraz dodatku Nr. 1, Dyrekcja Teatru Nowości, występuje z premjerą pięknej operetki E. Kalmana „Księżna Cyrkówka", z której próby pod kierunkiem Wacława Julicza odbywają się codziennie z udziałem p.p. Messal i Niewiarowskiej. Premjerę tej operetki naznaczono na wtorek dnia 25.I.1927 r. Dyryguje p. Nawrot.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Ten pierwszy".

Teatr „Zjednoczonych" ul. Wolska 32. W sobotę, niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 i poniedziałek „Trędowata".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś premjera wielkiej aktualnej politycznej rewji p. t. „C. D. P.".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych wodewil „Pędziwiatr".

Teatr „Perskie Oko". Codziennie „Pije Kuba do Jakóba".

Teatr „Eldorado". Codziennie operetka Stolza „Pajacyk" oraz „Dodatek nadzwyczajny".

Koncerty Wydziału IX-go Oświaty i Kultury. W Filharmonji we czwartek o godz. 12.30 w poł. odbędzie się VIII Koncert dla młodzieży szkolnej. Program (trzeci) poświęcony utworom Moniuszki i polskim kolendom ludowym.

Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji pod dyr. p. Jana Dworakowskiego, Chór Akademicki pod dyr. prof. P. Maszyńskiego oraz p. A. Dobosz (śpiew) i p. K. Butler (wiolonczella). Słowo wstępne wygłosi p. Tadeusz Mayzner.

W Konserwatorjum w niedzielę dn. 23.I r. b. o godz. 4.30 odbędzie się IV Koncert, poświęcony muzyce polskiej. W programie: kolendy ludowe w wykonaniu II, IX i X Kół Śpiew. Wydziału Oświaty i Kultury, pieśni Moniuszki i Niewiadomskiego oraz utwory St. Wieniawskiego i L. Różyckiego w wykonaniu p. M. Saleckiego śpiew i p. T. Jaworskiego skrzypce.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.